

Największa korporacja w Zagłębiu

HALLO TAXI 9191

szybko - tanio - solidnie

Kurs powyżej 20 zł - 10% upustu

Kurs powyżej 50 zł - 20% upustu

Kurs powyżej 100 zł - 30% upustu

Dalsze jazdy mogą być negocjowane nawet poniżej tej oferty.

**0-32 292-22-22**

dojazd do klienta w I strefie GRATIS!!

www.taxi.sosnowiec.pl**WIADOMOŚCI**

Tygodnik informacyjno-publicystyczny

ZAGŁĘBIA

Nr indeksu 38.173 UPL ISSN 02392860

Nr 34

(2606)

ROK LII

TYLKO
1,10 zł
w tym VAT**Artur ma sponsora!**

Artura Pióro, głuchoniemego pływaka z Sosnowca, zna już całe Zagłębie. Jednak, żeby

startować w międzynarodowych zawodach, trzeba mieć wsparcie finansowe. Arturem właśnie zainteresował się sponsor.

czytaj na str. 3

Wleje absurdem!

Dziennikarze to hieny – powiedział Jan Andrzej Wieja, naczelnik Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej, szefujący także Centrum Organizacji

Pozarządowych, obwiniając tym samym prasę o kłopoty podległej mu jednostki. Niefortunna wypowiedź padła w ubiegłym tygodniu, podczas otwartego posiedzenia jednej z komisji Rady Miejskiej.

czytaj na str. 9

Ca dalej z pilickim zabytkiem?

Imponujący swoimi gabarytami oraz czterohektarowym pasem zieleni klasycystyczny pałac wielokrotnie zmieniał swoich

właścicieli, popadając stopniowo w ruinę. Pierwsza faza rewitalizacji rozpoczęła się jeszcze w XIX wieku. Niestety, obecnie posiadłość jest opuszczona...

czytaj na str. 10

Zaklasyfikowane do odnowy

Wreszcie remont Rudnej 1

Projekt odnowienia ogromnego osiedla Rudna 1 w Sosnowcu-Pogoni przestał budzić niepokój wśród mieszkańców. Miasto zmieniło plan rewitalizacji, a tym samym nieprzychylnie stanowisko mieszkających na osiedlu. Pierwsza łopata pod remont zostanie wbita już pod koniec sierpnia. Budynek będą ocieplane, wymienione zostaną drzwi i stolarka okienna, instalacje c.o. i ciepłej wody. Na poddaszu przerobionym na dach mansardowy powstanie 81 nowych dwu i jednopiętrowych mieszkań.

Więcej czytaj na str. 3

REKLAMA

60/34rel

REKLAMA

77/34rel

RENTGEN ZĘBÓW
NAJNOWOCZĘSNIJSZY
SPRZĘT**Niezależna pracownia**pon-pt 9.00-19.00
sob. 9.00-13.00Sosnowiec, 3 Maja 16
(budynek dworca PKP)
tel. 032/ 710-45-66

Wygraj z „WZ”

- Przyprawy Kamis - str. 15
- Kosmetyki Oriflame - str. 15
- Grę komputerową - str. 15
- Wojściów do Idna „Hello” w Sosnowcu - str. 16

**WYŻSZA SZKOŁA HUMANITAS**dawna WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA I MARKETINGU
W SOSNOWCU**ADMINISTRACJA**

Studia licencjackie i uzupełniające MAGISTERSKIE

**DZIENNIKARSTWO
I KOMUNIKACJA SPOŁECZNA**

Studia licencjackie

EUROPEISTYKA

Studia licencjackie

PEDAGOGIKA

Studia licencjackie

POLITOLOGIA

Studia licencjackie

ZARZĄDZANIE

Studia licencjackie i uzupełniające MAGISTERSKIE

Wśród wykładowców dziennikarstwa m.in.

TOMASZ KAMMEL**JACEK ŻAKOWSKI**

(Kier. Katedry Dziennikarstwa Collegium Civitas w Warszawie)

**TRWA NABÓR LETNI**tylko do 1 września
wpisowe 0 zł!Złożyliśmy wniosek o uruchomienie
studiów magisterskich na kierunku**PEDAGOGIKA**
oraz studiów licencjackich na kierunkach:**FILOLOGIA ANGIELSKA
HISTORIA**

ZAPRASZAMY TAKŻE NA KURSY JĘZYKOWE ORAZ STUDIA PODYPLOMOWE

www.humanitas.edu.pl

WYŻSZA SZKOŁA HUMANITAS

ul. Kilińskiego 43, 41-200 Sosnowiec, tel.: 0-32 363-12-06, faks: 0-32 363-12-07

Tydzień w ZAGŁĘBIU

Pielgrzymi na Jasnej Górze



Pórtora tysiąca pielgrzymów z terenu całej diecezji sosnowieckiej 13 sierpnia zdobyło Jasną Górę. Zmęczeni, ale radośni, powitani w jasnogórskich wałach przez kierownika pielgrzymki, ks. Henryka Januchę, weszli, by choć przez kilka sekund popatrzeć w twarz Czarnej Madonny. Po powitaniu przed szczytem Jasnej Góry każda z grup udawała się do Kaplicy Cudownego Obrazu.

Wejście na Jasną Górę szczególnie radośnie przeżywały dzieci, które szły w pielgrzymce. Natomiast tzy pojawiły się w oczach niepełnosprawnych, kiedy ks. Januchta szczególnie gorąco podziękował im za dotarcie do

tego świętego miejsca. Dla pielgrzymów wzruszający był także moment, gdy na jednym z postojów przez głośniki rozległ się, dzięki połączeniu telefonicznemu, głos biskupa Adama Śmigalskiego, który podzielił się z uczestnikami refleksjami m.in. na temat cierpienia i choroby, która stała się także jego udziałem. Sosnowiecki ordynariusz udzielił także idącym swojego błogosławieństwa.

Wieczorem uczestnicy XVII Sosnowieckiej Pieszej Pielgrzymki wzięli udział, razem z przedstawicielami trzech innych diecezji, w mszy św. Jednym z koncelebransów był bp Piotr Skucha. **KJK (KA)**

Konsultowali trasę obwodnicy



W Miejskim Ośrodku Kultury „Centrum” w Zawierciu odbyły się konsultacje społeczne na temat „Opracowania Koncepcji Programowej i Materiałów do Wniosku o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji drogi krajowej nr 78 Siewierz – Szczekociny z obwodnicami miejscowości: Poręba i Zawiercie, Kroczyce i Pradła oraz Szczekociny.

Przebudowa drogi nr 78 została ujęta w strategii „Rozwoju województwa śląskiego na lata 2000-2015”, w której znajduje się modernizacja drogi Katowice – Kielce. Prace projektowe nad planowaną budową obwodnicy, która omijać będzie drogę krajową nr 78 i miejscowości: Poręba, Zawiercie, Kroczyce, Pradła i Szczekoci-

ny już się rozpoczęły. W ich trakcie gmina uzgodniła przebieg trasy według wariantu nr 3 zawartego w „Studium techniczno – ekonomiczno – środowiskowym”. Przebieg trasy wpisany został do „Zmiany Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania przestrzennego miasta Zawiercie” uchwalonego przez Radę Miejską w kwietniu 2007 r. Obecnie obwodnica nie posiada żadnego umocowania na poziomie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, które trzeba teraz opracować w pierwszej kolejności. Jedyne opracowywany obecnie projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla tzw. obszaru „Jury” zawiera przebieg obwodnicy. **(wik)**

Strefa Iwa w Jaworznie



li się ze sporym zainteresowaniem i ciepłym przyjęciem. Zwłaszcza ze strony dzieci, bo to najmłodszy są najwierniejszymi widzami przedstawień cyrkowych. Pod kasami biletowymi trudno było wypatrzeć samodzielnie przybyłych dorosłych. – Jesteśmy tu, bo nasze dzieci bardzo lubią występy ze zwierzętami. Chłopcy chcieli zobaczyć Iwy – mówiła przed występem pani Marta, mama dwóch wielbicieli sztuki cyrkowej. **(IP)**

Ku uciesze jaworzniczkich dzieci do miasta przyjechał Cyrk Zalewski – najbardziej znany cyrk w Polsce. Tym razem głównymi atrakcjami występu były dzikie zwierzęta występujące na arenie.

W trupie, która kilkoma wielkimi samochodami przyjechała do Jaworzna nie zabrakło także clownów i akrobatów. W Jaworznie Zalewscy spotka-

Zdobywczynie medalu w Pekinie wróciła do Będzina

Złota Zuzia była pierwsza

Po sześciu dniach pobytu na Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Pekinie 13-letnia Zuzanna Spyрка wróciła do rodzinnego Będzina, gdzie została uhonorowana specjalnie dla niej zorganizowaną konferencją prasową. I nie ma się co dziwić, że władze Będzina fetowali powrót uczennicy Miejskiego Zespołu Szkół nr 2 im. Huberta Wagnera, skoro była w tym czasie jedyną Polką, mogącą poszczycić się posiadaniem złotego medalu olimpijskiego. Zdobyla go za wgranę polskiej edycji międzynarodowego konkursu plastycznego „Olimpiada Wyobraźni z Visa”.

Obraz Zuzanny zdobył największe uznanie spośród około 6 tysięcy prac z całej Polski. Jury urzekła prostotą przekazu, a jednocześnie symbolami olimpijskimi, jakie przedstawia obraz. Zwycięska praca Zuzi, wykonana pastelami, przedstawia kajak płynący w stronę znicza olimpijskiego. Cztery zawodnicy reprezentują odmienne rasy, co ma symbolizować ideę współdziałania narodów. – Sportowcy na igrzyskach olimpijskich powinni dążyć do wspólnego celu, bez względu na rasę. Stanowią drużynę, co oznacza, że bez jednego z kajakarzy, nie ukończiliby zawodów – tłumaczyła dziennikarce autorka. – W moją pracę nad projektem włożyłam całe serce. Ważny był także oryginalny pomysł. I chyba właśnie to jest sposobem na sukces – podkreśliła Zuzia.

Wręczenie złotych medali dla 30 zwycięzców z 18 krajów całego świata nastąpiło 8 sierpnia br., podczas uroczystości poprzedzającej ceremonię zapalenia znicza olimpijskiego na pekińskim Stadionie Narodowym. Nasza reprezentantka otrzymała złoty medal z rąk Richard'a Douglas'a „Dick” Fosbury, amerykańskiego skoczka wzwyż oraz dyrektora działu telewizji i marketingu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Timo Lumme. – Kiedy otrzymałam złoty medal byłam bardzo szczęśliwa. Jestem dumna, że mogłam wziąć udział w takiej uroczystości – mówi Zuzia. Chętnie prezentuje medal, na którym widnieje napis w języku angielskim „Olimpiada Wyobraźni z Visa”.

Jej wyprawa do Pekinu obfitowała w różne atrakcje, wraz z innymi laureatami konkursu odwiedziła niektóre obiekty olimpijskie oraz kibicowała sportowcom podczas trzech konkurencji – pływania, gimnastyki artystycznej i piłki plażowej. Zwycięzcy zwiedzali także symbol Chin – Wielki Mur Chiński oraz Letni Pałac Cesarski. Zuzia uczestniczyła ponadto w przyjęciu w Ambasadzie RP w Pekinie, gdzie spotkała się m.in. z Ireną Szewińską, Ewą Wachowicz oraz Robertem Korzeniowskim. Podczas tej uroczystości otrzymała znaczek Polskiego Komitetu Olimpijskiego oraz gratulacje zebranych gości.



Zuzia z mamą i prezydentem Będzina podczas konferencji prasowej.



Złota medalistka i jej nagrodzona praca konkursowa.

Zuzanna z Pekinu przywoziła same sympatyczne wspomnienia. – Zwycięzcy konkursu, mimo odmiennego koloru skóry, byli dla siebie bardzo mili. Dzieci z różnych krajów zaprzyjaźniły się, panowała prawdziwie „olimpijska atmosfera” – komentuje. – Na pamiątkę kupiłam sobie chińskie pączki,

którymi nauczyłam się już obsługiwać. Mam też wiele gadżetów olimpijskich – dodaje złota medalistka.

MARLENA KACZMAREK

REKLAMA

60/34/te



WYŻSZA SZKOŁA HUMANITAS

dawna WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA I MARKETINGU W SOSNOWCU

NOWY KIERUNEK:

POLITOLOGIA

Studia licencjackie

TRWA NABÓR LETNI
tylko do 1 września
wpisowe 0 zł!

SPECJALNOŚCI:
POLITYK SAMORZĄDOWY,
POLITYK SPOŁECZNY,
POLITYKA WSCHODNIA.



- Zajęcia z wybitnymi specjalistami z dziedziny systemów politycznych, stosunków międzynarodowych, historii myśli politycznej, marketingu politycznego, prawa samorządu terytorialnego i polityki społecznej;
- Zajęcia z dwóch języków obcych;
- Jedyna uczelnia w regionie prowadząca studia interdyscyplinarne na bazie kierunków: politologia, dziennikarstwo, komunikacja społeczna, europeistyka, administracja;
- Możliwość odbycia atrakcyjnych praktyk i staży, zdobycia doświadczenia zawodowego;
- Możliwość udziału w wyjazdach zagranicznych, programach wymian młodzieżowych - szansa odbycia części studiów w jednej z europejskich uczelni partnerskich itp.

▶ www.humanitas.edu.pl

WYŻSZA SZKOŁA HUMANITAS
ul. Kamińskiego 43, 41-200 Sosnowiec, tel.: 0 32 363 12 06,
fax: 0 32 363 12 07, email: sekretariat@humanitas.edu.pl

Zaklasyfikowane do odnowy

Wreszcie remont Rudnej 1

Projekt odnowienia ogromnego osiedla Rudna 1 w Sosnowcu-Pogoni przestał budzić niepokój wśród mieszkańców. Miasto zmieniło plan rewitalizacji, a tym samym nieprzychylnie stanowisko mieszkających na osiedlu. Pierwsza łopata pod remont zostanie wbita już pod koniec sierpnia.

Osiedle Rudna 1 w Sosnowcu-Pogoni ma już ponad 50 lat. Powstało ponad pół wieku temu jako klatka tradycyjnych osiedli robotniczych, które wówczas powstawały jak grzyby po deszczu. Z ciasną zabudową i niedużymi zielonymi placzkami między budynkami. Gdzieś klomby z kwiatami, które sadzili sami mieszkańcy. Spotykali się na przydomowych ławeczkach, dzięki czemu znali się od małego.

Z biegiem lat osiedle się postarzało. Bloki zrobiły się szare i smutne, wejściowe drzwi zbutwiały z wilgoci, farba odpada ze zniszczonych framug okiennych. – A kłatką schodową to wstyd przeprowadzić gości, bo ściany pomalowane markerami przesiąkły już brzydkimi zapachami i wilgocią – mówi jedna z mieszkanki Rudnej 1.

Władze miasta zdecydowały się wreszcie na krok w stronę mieszkańców osiedla. Rudna 1 została zakwalifikowana do gruntownego remontu. Miasto chciało ocieplić popękane bloki, wymienić zniszczone drzwi i stolarkę okienną, a także dobudować do budynków dodatkowe kondygnacje, tak, żeby powstały tu nowe mieszkania, dla młodych rodzin. Tym samym władze miejskie upiekłyby dwie pieczenie przy jednym ogniu: odnowiły bloki i „odnowiły” społeczność. Na Rudnej place zabaw znów zanoszłyby się głośnym dziecięcym śmiechem.

Nie chcemy takiego remontu!

Problemy zaczęły się kiedy władze Sosnowca przedstawiły projekt odnowy mieszkańcom Rudnej 1. – Na pierwszy rzut oka bloki z wizualizacji naprawę wyglądały dobrze – mówi Piotr Dudała, rzecznik prasowy Starostwa Będzińskiego, który mieszka na Rudnej 1 od ponad czterdziestu lat. – Po bliższym zapoznaniu się jednak z projektem okazało się, że nadbudowa bloków wraz z budową przeszklonej windy służącej będzie tylko nowym mieszkańcom, a starsi zostaną odcięci i zostawieni sami sobie – żali się Dudała.

– Dlaczego winda ma być tylko dla mieszkańców ostatniego piętra? – zastanawiali się lokatorzy bloków na Rudnej. – Jesteśmy starszymi ludźmi,

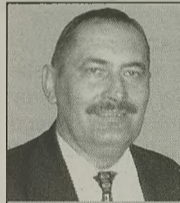


sprowadzą tu młode małżeństwa z małymi dziećmi i nie będzie ani chwili ciszy i spokoju! – Mają w nosie starszych ludzi! Nie chcemy takiego remontu! – grzmiły głosy mieszkańców.

Władystawa Reszel, mieszkanka osiedla wraz z sąsiadką Heleną Kubik tłumaczy jednak, że protesty mieszkańców miały również oprócz zupełnie normalnego – emocjonalnego wytłumaczenia także realne uzasadnienie. – Po remoncie opłaty za mieszkanie na pewno pójdą do góry, a nam nikt emerytur nie podwyższy – żali się pani Helena. – Obawiamy się również czy stare bloki wytrzymają nadbudowę – mówi pani Władystawa. – Jeżeli władze miasta spotkają się z nami i wszystko wyjaśnią, jest szansa na porozumienie – twierdzą obie mieszkanki.

Zmiana planów

Największe sprzeciwy wśród mieszkańców budził pomysł nadbudowy bloków. Protesty przycichły, kiedy okazało się, że nie ma niebezpieczeństwa. – Ekspertyza, którą zrobiliśmy jakiś czas temu wskazuje, że



PIOTR DUDAŁA, rzecznik prasowy Starostwa Będzińskiego i mieszkaniec Rudnej 1 od ponad czterdziestu lat.

To, że osiedle musi zostać odnowione nie budzi zastrzeżeń. Zastrzeżenia mieszkańców wynikały z pierwszego planu odnowy budynków. Przeszklona winda tylko dla „nowych”, oddzielenie starych mieszkań, dodatkowo nieskrystalizowane finansowanie remontu – wszystko to przyczyniło się do tego, że starsi mieszkańcy woleli już swoje „stare śmiecie”. Drugi, poprawiony projekt odnowy Rudnej popieram bez zastrzeżeń. Wiadomo już jakie będą koszty remontu, kto będzie odpowiedzialny za jego wykonanie itd. Teraz trzeba jakoś przeżyć ten „najazd buldożerów i koparek”, a potem cieszyć się odświeżonymi budynkami.

mogą być to nawet dwa piętra lekkiej konstrukcji – mówi kilka tygodni temu Grzegorz Frugalski, naczelnik w Wydziale Polityki Gospodarczej sosnowieckiego magistratu.

Mimo to władze zdecydowały, że zamiast tradycyjnej nadbudowy wykorzystają poddasze i powstanie tzw. dach mansardowy. Żeby ostatecznie przekonać mieszkańców władze Sosnowca musiały zorganizować kilka spotkań. Rozmowy wreszcie przyniosły skutek i projekt odnowy osiedla nabrał realnych kształtów.

– Po wielu dyskusjach, objaśnianiu i informowaniu o zaletach, jakie remont przyniesie – wzdycha Wilhelm Zych,

zastępca prezydenta Sosnowca. – Jednak zdajemy sobie sprawę, że projekt odnowy Rudnej 1 jest na tyle nowatorski, że bez tego nic byśmy nie wskórali – dodaje Zych. Największa inwestycja budowlana w mieście od kilkudziesięciu lat jaką jest rewitalizacja Rudnej rozpocznie się pod koniec sierpnia.

Jakie zmiany na Rudnej?

Pilotażowy etap remontu obejmie trzy bloki przy ul. Partyzantów 1, 2 i 3. W przyszłym tygodniu Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych TBS wyłoni wykonawcę projektu. – A właściwie trzech wykonawców – mówi Andrzej Kustosik z MZBM TBS. – Wolimy dmu-

chać na zimne, dlatego każdy z bloków remontować będzie inna firma. Tym samym do inwestycji wprowadzimy element rywalizacji, a z chwilą, gdy któraś z firm zawiąże, dwie pozostałe dokończą remont – dodaje Kustosik.

Budynki będą ocieplane, wymienione zostaną drzwi i stolarka okienna, instalacje c.o. i ciepłej wody. Na poddaszu przerobionym na dach mansardowy powstanie 81 nowych dwu i jednopokojowych mieszkań. – 27 w ramach TBS, reszta trafi natomiast na wolny rynek – mówi Kustosik.

Koszt gruntownego remontu każdego budynku szacowany jest na około 2 mln zł. Pierwszy etap rewitalizacji osiedla, który oprócz trzech bloków przy Patriotów zakłada jeszcze remont dodatkowych sześciu, kosztować ma niecałe 19 mln zł. Władze miasta finansowanie inwestycji rozpoczynają z własnych środków, starając się jednak o dofinansowanie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Jednak podstawowym warunkiem otrzymania pieniędzy z WFOŚ

jest stworzenie kompleksowego planu przebudowy całego osiedla, czyli 108 budynków na Pogoni. – Chcemy również skorzystać z preferencyjnej oferty kredytowej Banku Ochrony Środowiska – dodaje prezydent Zych. Pierwsi lokatorzy do nowych mieszkań mają wprowadzić się już w marcu przyszłego roku, choć zarząd MZBM TBS zapowiada, że prace budowlane przy dziewięciu budynkach zakończy już w grudniu.

Władze miasta zapewniamy, że wszelkie prace budowlane będą wykonywane tak, aby były jak najmniej uciążliwe dla mieszkańców.

MILENA NYKIEL

O najlepszego niesłyszącego pływaka zadba Telekomunikacja Polska S.A.

Artur ma sponsora!

Artura Pióro, głuchoniemego pływaka z Sosnowca, zna już całe Zagłębie. Pisaliśmy już o tym, jak dzielnie godzi szkołę z treningami i zdobywa kolejne medale. Jednak, żeby startować w międzynarodowych zawodach, trzeba mieć wsparcie finansowe. Arturem właśnie zainteresował się sponsor.

Od czasu, kiedy pisaliśmy o Arturze, wiele się zmieniło. Chłopak podrośł, zmężniał. Dalej jednak żyje „na pełnych obrotach”. Uczy się w liceum, dzielnie znosi codzienne treningi na basenie. Wychodzi z domu przed 6 rano i wraca po 18. Przed szkołą musi zdążyć na trening, po lekcjach znowu trenuje. – Czasem brakuje mu czasu na zwykłe bycie nastolatkiem, spotkań ze znajomymi czy zwykłego siedzenia w domu, oglądania telewizji i gier na komputerze – mówi Zbyszek Ferper, dziadek i opiekun sportowy Artura. Chłopak niedawno wrócił z obozu pływackiego we Wrocławiu, wyjechał na obóz do Puław, a potem do Bydgoszczy na ogólnopolską olimpiadę otwartą.

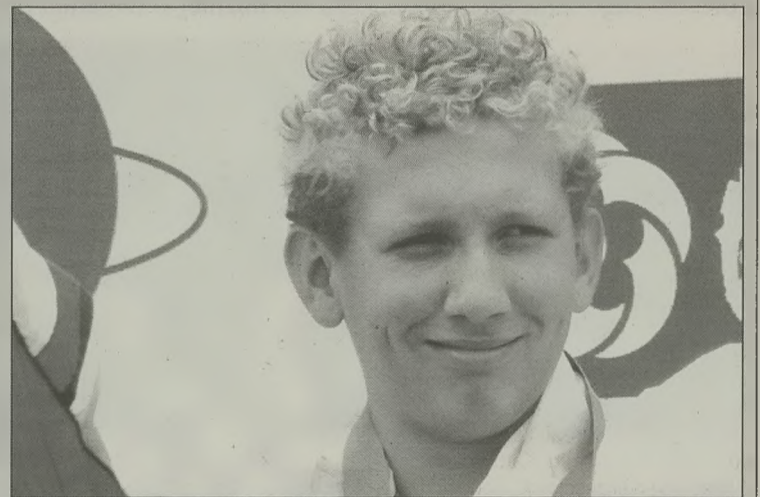
Artur jest wysoki, ma kręcone włosy i szeroki uśmiech. Na pierwszy rzut oka niczym nie różni się od swoich rówieśników. Ma jednak wrodzoną wadę słuchu. Do jego uszu docierają zaledwie

niekie strzępy dźwięków. Jego pasją jest pływanie. W rywalizacji z osobami zdrowymi traci jednak na starcie. – Nie słyszy bowiem startowego gwizdka. Musi obserwować sędziego, który daje mu znak ręką – tłumaczy Marek Jabczyk, trener Artura. – Artur uczył się pływać jako dwuipółletni chłopczyk. Już wtedy chodziliśmy wspólnie na basen. Zaczęło się od zabawy, potem przyszedł czas na profesjonalne treningi – wspomina dziadek pływaka.

Jest najlepszym w Polsce niesłyszącym pływakiem. Ma za sobą 227 rekordów krajowych oraz kilkadziesiąt europejskich we wszystkich stylach prócz klasycznego. W sierpniu zeszłego roku Artur był na mistrzostwach świata dla osób niesłyszących w Tajpei na Tajwanie. Do końca nie było wiadome czy pojedzie. Zakwalifikował się bez problemów. Brakowało jednak pieniędzy na wyjazd. Polski Związek Sportowy

Głuchych gwarantował tylko przelot i nocleg. Resztę musiał ściągać sam Artur. Wysilek się opłacił. Chłopak walczył tak dzielnie, że zdobył brązowy medal. Przegrał z dwoma seniorami, ale został najmłodszym niesłyszącym medalistą na świecie na dystansie 1500 m stylem dowolnym.

Na 200 m stylem motylkowym zajął czwarte miejsce. Sukcesy jednak przysłały ciągłe staranie się o fundusze na następne zawody. – Sponsorów wciąż brakuje – żali się dziadek Artura. Dowiedział się, że minister sportu przyznaje olimpijczykom stypendia, które zwracają koszty udziału w mistrzostwach. Oboje z dziadkiem zaryzykowali, wniosek wystali do Warszawy. Artur już wtedy wiedział, na co przeznaczony będzie stypendium. W ramach nagrody za trudy kolejnych startów w zawodach i męczące treningi, chciał kupić sobie skuter. Cała rodzina



trzymała za niego kciuki. Minister sportu przyznał Arturowi 1100 zł miesięcznie przez pół roku. Prezydent Sosnowca dorzucił 150 zł przez cały rok szkolny. Chłopak kupił laptopa, aparat cyfrowy, reszta poszła na sprzęt sportowy, a o wymarzonej skuterze nie było już nawet mowy. – Woda to jego drugi świat, w którym nie ma dla niego żadnych barier. Ten pierwszy – rzeczywistości nie stawia, szkoda, że chodzi o tak zwykłą ale potrzebną rzecz – pieniądze – mówi dziadek Artura.

Sosnowiczanie znowu trenuje do kolejnej Olimpiady Głuchych. Chce zdo-

być złoto. Jego udział w olimpiadzie do niedawna jednak był mało realny, aż wreszcie znalazł się prawdziwy sponsor. – Telekomunikacja Polska S.A. podpisała umowę darowizny ze Śląskim Stowarzyszeniem Pomocy Dzieciom Głuchym w sprawie pomocy dla Artura – chwali się Wesper. Sponsor będzie finansował jego przygotowania do mistrzostw. Chłopak natomiast zaczyna zbierać pieniądze na wyjazd. Igrzyska w Tajpei odbędą się we wrześniu 2009 roku. Całe Zagłębie trzyma za Artura kciuki.

MILENA NYKIEL

Kłopotliwe skrzyżowanie na sosnowieckiej Niwce

Bez świateł, jak bez ręki

W godzinach szczytu panuje tu prawdziwy kocioł. Samochody jeżdżą ze wszystkich stron, a na domiar złego jezdnię przecina linia tramwajowa. To najgorsze skrzyżowanie w okolicy, ale świateł jak nie było, tak nie ma... – w ten sposób skrzyżowanie przy ul. Wojska Polskiego, Wygody i Tuwima na sosnowieckiej Niwce opisali w liście do redakcji nasi czytelnicy, mieszkańcy okolicznych domów. Twierdzą, że od dawna apelują do władz miasta o budowę sygnalizacji świetlnej w tym miejscu. Jak dotąd – bezskutecznie.



Niwki rozwiązaniem problemu byłoby zamontowanie na skrzyżowaniu nowoczesnej sygnalizacji świetlnej, która reagowałaby na natężenie ruchu. Lokatorzy pobliskich bloków twierdzą, że zgłaszali ten pomysł w Urzędzie Miejskim. Próbowali także zainteresować sprawą media. Póki co ich wysiłki nie doprowadziły do żadnych konkretnych. – *Jesteśmy cierpliwi* – mówi Zygmunt Lewandowski. – *W tylu mniej potrzebnych miejscach w Sosnowcu zainstalowano już sygnalizację, że pewnie i my się doczekamy. Bez tych świateł czujemy się, jak bez ręki.*

Elżbieta Pękala, naczelniczka Wydziału Inwestycji Miejskich sosnowieckiego magistratu zapewnia, że Urząd Miejski zareaguje na propozycję mieszkańców. – *Trwają prace nad poprawą drogi i infrastruktury drogowej wzdłuż ulic Braci Mieroszewskich, 11 Listopada i Wojska Polskiego. Na razie zbieramy dane techniczne. Po uzyskaniu niezbędnych informacji przyjdzie czas na opracowanie koncepcji remontu tej trasy. Liczymy na uzyskanie wsparcia finansowego z zewnątrz. Może uda się uzyskać pieniądze z funduszy unijnych lub samorządu wojewódzkiego?* – zastanawia się Elżbieta Pękala. – *Zdajemy sobie sprawę z trudności pokonania skrzyżowania przy ul. Wygody. W ramach poprawy komfortu przejazdu wzdłuż ul. 11-go Listopada i Wojska Polskiego planujemy zainstalować sygnalizację na szeregu skrzyżowań. Ale to jedno jest dla nas priorytetowe i z pewnością zostanie niezwłocznie uwzględnione w projekcie* – dodaje.

PRZEMYSŁAW RUTA
MARCIN RÓZGA

Skrzyżowanie ul. Wojska Polskiego i Tuwima leży w najbardziej ruchliwym rejonie Niwki. Tuż obok znajduje się komisariat policji, market spożywczy, kilka mniejszych sklepów i firm. Przy drodze jest także przystanek tramwajowy. – *Panuje tu ogromny ruch, zwłaszcza rano i po południu. Sytuację dodatkowo komplikują tiry, które ul. Wojska Polskiego przejeżdżają do centrum logistyki. Żeby wyjechać z bocznej uliczki, np. od strony marketu, czekam czasem kilkanaście minut!* – opowiada Zygmunt Lewandowski, mieszkaniec jednego z bloków na Niwce.

Opinię tę potwierdza wielu kierowców. – *Gdy skrzyżowanie jest zatkałe, tracę mnóstwo czasu. Najgorzej, jeśli dostanę akurat zlecenie, a korek złać mnie na Niwce* – mówi nam taksówkarz jednej z sosnowieckich korporacji. – *Klienci się denerwują, a ja nic nie mogę zrobić. Dzwonię do dyspozytora i proszę o wystanie ko-*

goś innego lub poproszenie klienta o cierpliwość. Niewiele jest w Sosnowcu tak fatalnych skrzyżowań, jak to przy ul. Tuwima i Wojska Polskiego.

Mieszkańcy Niwki nie mają wątpliwości: skrzyżowanie na ul. Wojska Polskiego zagraża bezpieczeństwu pieszych i kierowców. – *Często zdarzają się tu stłuczki. A piesi, którzy przechodzą przez jezdnię np. w kierunku komisariatu policji, lawirują między samochodami i tramwajami. To się kiedyś źle skończy!* – przewiduje Anna Magdziarz, klientka pobliskiego marketu.

Zdaniem policji ul. Wojska Polskiego jest jedną z najniebezpieczniejszych w Sosnowcu. Jak mówi Hanna Michta, rzeczniczka komendy miejskiej, właśnie dlatego niedawno zainstalowano tam fotoradar. Ale w przypadku feralnego skrzyżowania nie o prędkość i brak dyscypliny kierowców chodzi. W opinii mieszkańców

Wycinają drzewa

Na terenie Jaworzna trwają prace polegające na usuwaniu uschniętych konarów, przycinaniu nadmiernie rozrośniętych gałęzi czy wycinaniu starych przydrożnych, które mogą powodować zagrożenie w ruchu drogowym.

Tylko w przeciągu ubiegłego tygodnia przycięto osiem topól przy ul. Kaczeńców oraz wycięto osiem jabłoni rosnących przy ul. Krakowskiej, których gałęzie niebezpiecznie zwiisały nad jezdnią. Przycinka przy ul. Krakuska to zresztą nie jedyne zadanie realizowane przez firmę Rezbud z Janowic, która w lutym wygrała przetarg na wycinkę, cięcia pielęgnacyjne oraz frezowanie pni drzew rosnących w pasach drogowych, które mogą utrudniać kierowcom obserwację pobocza, ograniczać widoczność na zakrętach, przed skrzyżowaniami czy przejściami dla pieszych. W ciągu najbliższych dni będą prowadzone prace w pasach drogowych ul. Paderewskiego i ul. Szymanowskiego, a w dalszej kolejności przy ulicach: Kalinowej, Langego, Wygoda, Ciężkowickiej, Bartniczej, Chodkiewicza, Wiejskiej, Moniuszki i Azot.

Wszelkie działania prowadzone są zgodnie z obowiązującym w tym zakresie prawem i uzgodnieniami z Wydziałem Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miejskiego. Na wykonanie wszystkich zleceń prac Rezbud ma czas do końca października. Podpisana w lutym umowa przewiduje, że firma z Janowic otrzyma za swoją pracę wynagrodzenie w wysokości 118 tys. zł brutto. (acz)

Quady dla Straży Miejskiej

Moda na quady dotarła także do sosnowieckiego magistratu. Nie będą z nich jednak korzystać urzędnicy. Magistrat kupi pojazdy dla Strażników Miejskich.

Popularność tych czterokołowych pojazdów jest coraz większa. – *Ludzi na nie po prostu stać, kupują je nawet rodzice dla swoich kilkuletnich pociech* – mówi pan Grzegorz, pracownik sklepu motoryzacyjnego z Dąbrowy Górniczej. Miasto już w zeszłym roku wyposażyło w quady funkcjonariuszy Straży Miejskiej. Chodziło głównie o patrolowanie terenów przy dąbrowskiej Pogorii, gdzie ciężko dojechać innym czterokołowym pojazdem. Pomysł się sprawdził, więc postanowili wykorzystać go władze miejskie w Sosnowcu. Niwka, Maczki, Ostrowy Górnicze, czy okolice ulicy Mikołajczyka, to także miejsca, gdzie nie wjedzie żaden radiowóz, a na tych terenach patrole są niezwykle częste. Samochody, którymi dysponują sosnowieccy strażnicy nie są w najlepszym stanie. Coraz częściej funkcjonariusze skarżą się na ich stan techniczny, więc nie wchodzi w rachubę, jeżeli chodzi o patrolowanie trudno dostępnych sosnowieckich dzielnic.

Problemem utrudnionego dojazdu w niebezpieczne miejsca zajął się sosnowiecki magistrat. Rozpatrywano różne rozwiązania. W grę wchodziło doposażenie strażników miejskich w rowery. Pomysł spalił jednak na panewce, bo na teren, np. Maczek, wjechać może tylko samochód terenowy, a na takie budżet miasta nie może sobie pozwolić. Zbigniew Krupa, komendant sosnowieckiej straży miejskiej wspomina próbę ze skuterkami, które jednak nie zdały egzaminu, bo mieszkańcy skarżyli się na hałas. – *A jeździć można nimi było po ulicach w centrum miasta, a nie po parkach i terenach zielonych* – mówi Krupa. W końcu sosnowieccy urzędnicy zdecydowali, że zakupią strażnikom quady. – *Są tańsze niż samochód terenowy, mniejsze, więc wszędzie wjadą, mniej palą* – dodaje Krupa. Dwa pierwsze zadane quady mają trafić do strażników jeszcze w tym roku. Za jeden sosnowiecki Urząd Miasta zapłaci niecałe 20 tys. zł. Jeśli pomysł się sprawdzi, urzędnicy zapowiadają, że kupią kolejne. (mn)

Ludzka niefrasobliwość to główna przyczyna pożarów mieszkań

Sprawcy najczęściej poszkodowanymi

W ostatnim czasie nasiliła się w regionie Zagłębia liczba pożarów. Kiedy ludzie nie zdążyli jeszcze ochłonąć po tragicznej śmierci w płomieniach 12-latka z osiedla Zagórze w Sosnowcu, kilka dni później w budynku przy ul. Kierońskiej, również w Sosnowcu, żywcem spaliła się 57-letnia kobieta.

Jak informuje Wojewódzka Straż Pożarna w Katowicach, główną przyczyną pożarów lokali mieszkalnych jest nieostrożność ludzi w obsłudze różnego rodzaju urządzeń i posługiwaniu się ogniem. – *Niefirasobliwość często przejawia się w rzuceniu niedopałka papierosa czy nieodpowiednim używaniu różnego rodzaju sprzętów, np. stawianie ich na łatwopalnym materiale. Bardzo częstymi przyczynami są również wady urządzeń grzewczych, które mogą doprowadzić do zaprószenia ognia* – informuje biuro prasowe Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Katowicach.

Niestety, najczęściej do tragedii doprowadzają ludzie, którzy później sami są poszkodowani. Najwięcej pożarów lokali mieszkalnych w województwie śląskim, tak w roku bieżącym jak i ubiegłym, spowodowana była wadami urządzeń grzewczych. Tutaj liczba oscyluje w granicach ok. 40 % wszystkich pożarów. Bardzo często późniejsza tragedia nie wynika z samego stanu technicznego urządzenia, a z jego nieprawidłowego używania.

Na drugim miejscu, jeśli chodzi o przyczyny pożarów lokali mieszkalnych, stoi nieostrożność przy posługiwaniu się ogniem otwartym przez osoby dorosłe. Gro przypadków wiąże się tutaj z niedopałkami papierosów,



Choć mamy dopiero trzeci kwartał 2008 roku, już prawie 36 tys. razy jednostki Państwowej Straży Pożarnej musiały interweniować w naszym województwie.

z którymi ludzie najwyczejnziej zaspiają. Jak wynika ze statystyk, do niebezpieczeństwa przyczyniają się również podpalacze, bo aż 480 z blisko 2,5 tys. pożarów w województwie w roku 2007 wynikało z tego typu przestępstw.

Niestety statystyki z roku 2008 są bardzo podobne do tych z poprzednich lat. Rozpatrując pożary mieszkań przy pryzmat ich przyczyn, na pierw-

szym miejscu są to wady urządzeń grzewczych i ich niewłaściwe używanie, a później kolejno nieostrożność przy posługiwaniu się ogniem i podpalenia. W bieżącym roku stwierdzono już 282 przypadki przestępstw związanych z podpaleniami lokali mieszkalnych na Śląsku i w Zagłębiu.

Choć pożarów lokali mieszkalnych najczęściej wybucha w okresie zimo-



z zabawą i głupotą. Kiedy przychodzi zima i gwałtowne oziębnienie, znów zwiększa się ilość uruchomień pieców grzewczych i wtedy więcej jest przypadków palących się mieszkań – mówi Dariusz Kluszczyk, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Straży Pożarnej w Sosnowcu.

Porażające są także statystyki Wojewódzkiej Straży Pożarnej, co do liczby interwencji. Otóż w sierpniu, biorąc pod uwagę okres 24 godzin, straż w województwie musiała ratować z płomieni człowieka aż 39 razy. Sama liczba interwencji jest dużo wyższa, gdyż doliczyć trzeba 213 miescowych zagrożeń.

Co najgorsze, ogólna suma zdarzeń, gdzie niezbędna była obecność strażaków, rośnie z roku na rok. Począwszy od roku 2005, kiedy liczba interwencji wynosiła blisko 46 tys., już w roku 2007 wyniosła około 56 tys. Choć mamy dopiero trzeci kwartał 2008 roku, już prawie 36 tys. razy jednostki Państwowej Straży Pożarnej musiały interweniować w naszym województwie. Biorąc pod uwagę, iż przed nami jeszcze trochę lata i początek zimy, wnioskować można, że liczba ta najprawdopodobniej znów przekroczy tę z roku ubiegłego.

MARCIN TULICKI

Rynek pracy jest jak lotnisko

O atutach studiów podyplomowych i możliwościach uzupełniania wykształcenia przez pracowników różnych firm i branż, z AGATĄ DUDEK, kierownikiem Studium Podyplomowego Wyższej Szkoły Humanitas, rozmawia Michał Kaczmarczyk



Na większości uczelni studia podyplomowe przeżywają prawdziwe obłędzenie. Czy w Sosnowcu także obserwuje Pani boom na tę formę kształcenia?

Zdecydowanie tak. Najlepiej świadczą o tym liczby. Wyższa Szkoła Humanitas uruchomiła studia podyplomowe w 2001 roku. Wówczas z naszej oferty skorzystało 20 osób. Obecnie na studiach podyplomowych kształcą się 250 osób. Proponujemy ponad dwadzieścia kierunków, od zarządzania, po pedagogikę i dziennikarstwo.

Z czego wynika taka popularność studiów podyplomowych?

Konieczność rozwoju kształcenia ustawicznego to efekt ciągłego postępu technologicznego, który wymaga zdolności szybkiego adoptowania się do zmian, szczególnie w zakresie posiadanej wiedzy i umiejętności. Rynek pracy nieustannie się zmienia, powstają nowe zawody, potrzebni są specjaliści z coraz to nowych dziedzin. Jeszcze kilkanaście lat temu nikogo nie dziwiło, że absolwent jakiegoś kierunku przez całe życie pracuje w jednym miejscu pracy. Rynek pracy był statyczny, obserwowaliśmy na nim niewielką mobilność. Współcześnie ludzie znacznie częściej zmieniają firmy, a nawet zawody!

Gdy zrealizują określone zadania w jednym przedsiębiorstwie czy dziale, są przenoszeni do innego, pracodawcy powierzają im nowe obowiązki. Zdarza się także, że pracownicy w własnej inicjatywie, chcąc się rozwijać zawodowo, podejmują nowe wyzwania, zmieniają firmę albo stanowisko pracy. Ta dynamika powoduje, że współczesny pracownik musi wciąż się dokształcać, uzupełniać wiedzę, zdobywać nowe kwalifikacje i umiejętności. Rynek pracy cechują duże przepływy osób między bezrobociem, zatrudnieniem i biernością zawodową. Na portalu Narodowego Banku Polskiego znalazłam kiedyś ciekawe porównanie rynku pracy do lotniska. Może być ono zatłoczone, bo wiele samolotów startuje i ląduje w krótkich odstępach czasu, wielu pasażerów odjeżdża i przyjeżdża, więc panuje na nim ciągły ruch. Może jednak zdarzyć się, że przyczyną tłoku jest zła pogoda, która opóźnia odloty, więc pasażerowie utknęli na nim na dobre. Na rynku pracy jest podobnie – źle funkcjonujący rynek pracy cechuje mała liczba rozstań z pracą (przyłotów) i niewiele nowych umów o pracę (odlotów). Dynamiczny rynek pracy to – wręcz przeciwnie – liczne zmiany pracy i łatwość jej znalezienia.

Można uznać, że bez możliwości kształcenia podyplomowego ambitny i otwarty na zmiany pracownik mógłby sobie nie poradzić na rynku pracy?

Jestem przekonana, że w wielu przypadkach nie dałby sobie rady! Zmiana miejsca pracy, a już na pewno zawodu nierzadko wymaga od pracownika ogromnego wysiłku. Wiąże się z poznaniem specyfiki nowej pracy, jej warsztatu czy np. podstaw prawnych. Bez odpowiednich szkoleń, kursów czy studiów często nie jest to możliwe. Wyobraźmy sobie np. że dotychczasowy urzędnik magistratu zostaje osobą odpowiedzialną na zorganizowanie kampanii wyborczej jakiegoś polityka samorządowego. W tym przypadku nie wystarczy tylko znajomość samorządowej specyfiki. Niezbędna jest wiedza z zakresu politologii, prawa, marketingu, rzecznictwa prasowego, zasad współpracy z mediami. Studia podyplomowe dają możliwość szybkiego zdobycia takiej wiedzy. Dodajmy – wiedzy fachowej, przekazywanej przez najlepszych ekspertów, naukowców i praktyków.

Ale zdarza się, że słuchacze studiów podyplomowych przychodzą na nie tylko po „papier”...

Bywa i tak, że do wykonywania jakiegoś zawodu niezbędne jest kierunkowe wykształcenie. Aby pracować w szkole i uczyć, dajmy na to, podstaw przedsiębiorczości, nie wystarczy ukończyć ekonomię czy zarządzanie. Trzeba jeszcze zdobyć kwalifikacje pedagogiczne. Można to zrobić, studiując podyplomowo. Ale nawet jeśli motywacją osoby zapisującej się na studia jest przede wszystkim zdobycie dyplomu, a nie poszerzenie horyzontów, to i tak słuchacz, ucząc się, zdając egzaminy, zdobywa nową wiedzę i opuszcza mury uczelni intelektualnie bogatszy. Ukończenie studiów podyplomowych nigdy nie wiąże się wyłącznie z uzyskaniem dyplomu. Korzyści, jakie daje ta forma kształcenia, to m.in. wymiana doświadczeń, zarówno z innymi słuchaczami, jak i wykładowcami czy możliwością nawiązania nowych kontaktów.

Na jakich kierunkach można studiować podyplomowo w Wyższej Szkole Humanitas?

Nasze studia podzielone zostały na sześć grup tematycznych: komunikacja społeczna, prawo i administracja, finanse i rachunkowość, zarządzanie, studia menedżerskie, studia europejskie i pedagogika. W ramach każdej z tych grup prowadzimy od dwóch do ośmiu szczegółowych kierunków. Np. pod szyldem administracji prowadzimy kształcenie na: administracji publicznej, audycie w administracji publicznej, podatkach oraz prawie pracy. Z kolei w ramach finansów i rachunkowości prowadzimy studia na kierunkach: rachunkowości i zarządzanie finansami oraz prawo finansowe i rachunkowość budżetowa w administracji publicznej. Szczegółowa oferta studiów podyplomowych dostępna jest na stronie internetowej uczelni: www.humanitas.edu.pl.

Czy ta oferta ulega modyfikacjom, jest rozszerzana?

Profesjonalne kształcenie na poziomie podyplomowym to m.in. umiejętność szybkiego reagowania na zmiany, jakie następują na rynku pracy. Uczelnia śledzi aktualne tendencje w gospodarce, oczekiwania pracodawców i kandydatów na studia. Nasza oferta powstaje na podstawie tego rodzaju analiz. Kierunek zarządzanie bezpieczeństwem i higieną pracy uruchomiliśmy, gdy weszło w życie rozporządzenie nakładające na pracowników służb BHP, nieposiadających wyższego wykształcenia kierunkowego, obowiązek ukończenia studiów podyplomowych w tej dziedzinie.

A czy w tym roku w ofercie studiów pojawiły się jakieś nowości?

Właśnie rozszerzyliśmy naszą ofertę o cztery nowe kierunki studiów: dziennikarstwo, public relations, marketing polityczny oraz język angielski w biznesie.

Dlaczego akurat te kierunki?

Sfera komunikacji społecznej rozwija się w Polsce bardzo dynamicznie. Branża, która jeszcze piętnaście lat temu praktycznie nie istniała, dziś przeżywa swój rozkwit. Większość firm czy instytucji publicznych tworzy w swoich strukturach działy odpowiedzialne za public relations, reklamę, kreowanie wizerunku. Tendencję tę obserwujemy w sektorze pry-

watnym, administracji, polityce. Tymczasem na rynku brakuje kadr przygotowanych do profesjonalnego zarządzania komunikacją czy budowania relacji z mediami. Na wielu uczelniach powstają studia podyplomowe z tego zakresu i zwykle cieszą się dużą popularnością. Także studia poświęcone językowi angielskiemu w biznesie są odpowiedzią na potrzeby rynku pracy. Głównym celem tych studiów jest podwyższenie kompetencji językowych, zapoznanie słuchaczy ze specjalistycznym językiem obcym związanym z zagadnieniami przedsiębiorczości. Zdobyte informacje pozwolą m. in. na przygotowywanie i przeprowadzanie spotkań biznesowych po angielsku, skuteczne negocjacje, przygotowanie prezentacji, pisanie oficjalnych pism, listów motywacyjnych, tłumaczenie umów itp.

A czego można nauczyć się na podyplomowym dziennikarstwie i public relations?

Studia dziennikarskie pozwalają zapoznać się z aktualną wiedzą na temat działalności mediów, funkcjonowania systemów medialnych, pracy dziennikarza, rzecznika prasowego i specjalisty w dziedzinie marketingu środków masowego przekazu. W ramach zajęć słuchacz uczy się definiować i interpretować podstawowe pojęcia z zakresu nauki o komunikowaniu, zdobywa wiedzę na temat historii prasy, społecznych funkcji mediów, opinii publicznej i mechanizmów jej kształtowania, gatunków dziennikarskich, redakcji i korekty tekstów prasowych, warsztatu dziennikarza prasowego, radiowego i telewizyjnego. Z kolei w ramach studiów z zakresu public relations uczymy kreowania wizerunku, współpracy z otoczeniem społecznym firmy czy instytucji, budowania efektywnych relacji z mediami, promocji, tworzenia strategii komunikacyjnych czy badania skuteczności działań wizerunkowych. Studia łączą w sobie walor teoretyczny i praktyczny – słuchacze mają możliwość weryfikacji zdobytej wiedzy w ramach warsztatów i symulacji odpowiadających praktyce gospodarczej oraz realizacji przygotowanych w ramach nauki projektów.

Już wkrótce wyjaśnią się losy dąbrowskiego laboratorium

„Solidarność” apeluje

W dalszym ciągu trwa spór zbiorowy w dąbrowskim szpitalu specjalistycznym. W ubiegły poniedziałek członkowie „Solidarności” wystosowali list otwarty do prezydenta Dąbrowy Górniczej Zbigniewa Podraży, zwracając się o cofnięcie decyzji w tej kwestii.

Solidarność zdecydowanie sprzeciwia się prywatyzacji szpitalnych laboratoriów. W liście otwartym do prezydenta Dąbrowy Górniczej związkowcy podkreślili, że do tej pory nie powstała analiza kosztów ich funkcjonowania, a zatrudnieni w szpitalu lekarze nie mieli możliwości wypowiedzenia się na temat prywatyzacji. Związkowcy zaakcentowali również, że laboratoria przynoszą zysk, mają najwyższej jakości certyfikaty i zatrudniają dobrze przygotowanych pracowników. Uważają, iż wydzielenie ich ze struktur szpitala jest najgorszą formą obniżania kosztów funkcjonowania placówki – *To prezydent kierował wniosek do wojewody w sprawie likwidacji laboratorium, więc jest także upoważniony do jego wycofania* – mówi Elżbieta Zuchowicz, przewodnicząca „Solidarności” w dąbrowskim szpitalu. Członkowie Związku Zawodowego wystali również prośbę do członków Rady Miasta, biur poselskich i senatorskich oraz mediów. – *Nadal uważamy, iż likwidacja dąbrowskiego laboratorium analitycznego jest całkowicie bezzasadna. Mamy nadzieję, iż władze zareagują na nasz list* – dodaje Elżbieta Zuchowicz.



Całkiem innego zdania są przedstawiciele dąbrowskiego magistratu. Twierdzą, iż wszystko odbywa się zgodnie z prawem, a przejęcie laboratorium przez firmę zewnętrzną wpłynie pozytywnie na jego pracę. – *Zachowane będzie wykonywanie badań w budynku Szpitala. Dostępność badań zostanie zagwarantowana 24 godziny na dobę. Pacjenci i lekarze korzystający z laboratorium, otrzymają co najmniej tak dobrą jakościowo usługę jak dotychczas. Dzięki wyłączeniu laboratorium ze struktur szpitala gmina zaoszczędzi rocznie ok. 800 tys. złotych. Pomieszczenia dotychczas zajmowane przez laboratorium zostaną zagospodarowane na potrzeby oddziału udarowego, który dzięki temu zyska dodatkowo kilkanaście łóżek tak bardzo potrzebnych w czasie gwałtownego przyrostu pacjentów z tymi dolegliwościami* – informuje Henryk Zaguła, zastępca prezydenta Dąbrowy Górniczej. Nie wiadomo jednak, jak zareaguje na list otwarty wystosowany przez „Solidarność” prezydent Dąbrowy Górniczej Zbigniew Podraży, gdyż obecnie przebywa na urlopie.

Członkowie „Solidarności” liczą jeszcze na negatywną opinię Komisji Zdrowia, która zbierze się 21 sierpnia. – *Komisja Zdrowia otrzyma projekt uchwały, z którym się zapozna, a później odbędzie się jawne głosowanie* – informuje Elżbieta Zuchowicz. Co prawda jest to tylko opinia, a nie wiążąca decyzja, jednak może ona wpłynąć na decyzję radnych. Konflikt rozwiązany zostanie najprawdopodobniej 27 sierpnia, kiedy na sesji Rady Miejskiej podjęta zostanie ostateczna decyzja.

MARCIN TULICKI

Strefa w Zawierciu



Tereny położone w Zawierciu przy ulicy Podmiejskiej i Cerefisko – trzy działki o łącznej powierzchni 10,1029 ha – znalazły się w Katowickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej, Podstrefie Sosnowiecko – Dąbrowskiej. Umożliwiło to rozporządzenie Rady Ministrów z 22 lipca 2008 r., które weszło w życie. Zyski to przygotowanie działek do sprzedaży, nowe inwestycje i nowe miejsca pracy oraz korzyści dla przedsiębiorców. Na zawierciańskich terenach planowane są przede wszystkim centra świadczące usługi dla firm.

Władze miasta zbiegały o utworzenie strefy prawie rok. Prezydent miasta Mirosław Mazur podkreśla znaczącą pomoc i wsparcie pośta Wojciecha Satugi. Katowicka SSE już rozpoczęła procedurę organizacji przetargów na wydanie zezwoleń i sprzedaż nieruchomości. Planowany termin rozstrzygnięcia przetargów to 14 października 2008 r.

(wik)

Twórcy nieprofesjonalni w w Pałacu Kultury Zagłębia

Wystawa „Prezentacje 2008”

W galerii „Bez podziału”, mieszczącej się w Pałacu Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej, czynna jest wystawa pt. „Prezentacje 2008”. Można na niej podziwiać malarstwo, rzeźbę, gobeliny i fotografie utalentowanych twórców-amatorów, którzy należą do Stowarzyszenia Twórców Kultury Zagłębia Dąbrowskiego.



Prezentowana wystawa cieszy się dużym zainteresowaniem.

Pomysł zaprezentowania prac członków STKZD powstał kilka miesięcy temu. Pałac Kultury Zagłębia postanowił oddać do dyspozycji amatorów galerię „Bez Podziału” na dwa miesiące letnie – lipiec i sierpień. Osiemnastu twórców wystawiło tu swoje prace: obrazy wykonane techniką olejną, pastelami, akwarelą, rzeźby, fotografie, haft artystyczny oraz haft krzyżowy.

Barbara Marzec, która jest członkiem stowarzyszenia od 1997 roku, a obecnie pełni funkcję skarbnika, zaprezentowała na wystawie swój obraz wykonany pastelami, przedstawiający różę. Zamiłowaniem pani Barbary jest również poezja oraz proza. Została m.in. doceniona w VI edycji konkursu literacko-plastycznego pt. „Słowo Matka i Ojciec”, w którym zdobyła drugie miejsce w kategorii poezja.

Zwiedzając wystawę nie sposób przejść obojętnie obok dwóch haftów artystycznych. Jeden z nich przedstawia głowę konia, drugi jest repliką dzieła Jacka Malczewskiego „Aniele, pójdz za tobą”. Ich autorką jest Teresa Orłowska, która od niedawna pełni również funkcję prezesa STKZD. – *Tworząc gobelin na płótnie wyszywam nitką cały obraz. Technika ta polega na nanoszeniu kolejnych warstw obrazu i cieniowaniu* – tłumaczy pani Teresa. Spod jej ręki wychodzą repliki dzieł Kossaka, Chełmońskiego, Matejki oraz portrety rodzinne. – *Swój talent i zainteresowanie haftem artystycznym rozwinęłam dopiero na emeryturze. Jednak już wcześniej, podczas pracy z dziećmi, zajmowałam się sztuką – pracą*



Obraz Teresy Orłowskiej.

w glinie, skórze, twórczością ludową – dodaje.

Rzeźbę na wystawie prezentują: Paweł Stępień („Stup”, „Dłoń dająca”, „Cyborg”), Andrzej Sielańczyk („Horus”, „Nie anioł”), Łukasz Sielańczyk („Anioł”). Można również podziwiać czarno-białe fotografie Wojciecha Skórki oraz obrazy tak utalentowanych twórców jak m.in. Urszula Góra, Krystyna Kozłowska, Irena Wiltosińska, Michał Kozłowski i Krzysztof Zięcik.

Stowarzyszenie Twórców Kultury Zagłębia Dąbrowskiego powstało w 1984 roku, wówczas pod nazwą Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury „Zagłębie”. W 1994 roku RSTKZ zmieniło nie tylko nazwę ale także siedzibę – twórcy przenieśli się z Dąbrowy Górniczej do Będzina. Obecnie do STKZD należy około

pięćdziesiąt osób, których pasją jest sztuka – od robotników do profesorów. Tworzą z potrzeby serca, poza pracą zawodową. Większość artystów-amatorów często otrzymuje wyróżnienia i nagrody. Przykładem może być Krystyna Borkowska oraz Janusz Pulkowski, którzy wydali drukiem swoje tomiki poezji.

STKZD swoją działalność opiera o składki członkowskie, jedynie konkursy są dotowane przez urzędy miejskie i ośrodki kultury. Od wielu lat artyści współpracują z bibliotekami miejskimi i ośrodkami kultury, gdzie organizowane są wieczorki poetyckie oraz czasowe wystawy ich prac.

W lipcu br. Stowarzyszenie ogłosiło I edycję ogólnopolskiego konkursu literacko-plastycznego „Znasz li ten kraj”, który przeznaczony jest dla osób piszących po polsku, zarówno



Rzeźba Andrzeja Sielańczyka.

w kraju, jak i za granicą. Prezes stowarzyszenia, Teresa Orłowska ma nadzieję, że przy okazji tego projektu uda się nawiązać kontakt z artystyczną Polsnią.

Od września br. stowarzyszenie ma zamiar organizować tzw. 'godziny kultury' w szkołach Zagłębia Dąbrowskiego. Akcja ta, poprzez prezentację twórczości artystów-amatorów, ma zachęcić dzieci i młodzież do częstszego kontaktu ze sztuką.

Prezentowana obecnie wystawa cieszy się dużym zainteresowaniem mieszkańców Zagłębia. – *Pomimo okresu wakacyjnego, galerię odwiedza wiele ludzi* – mówi kustosz galerii „Bez podziału” Maja Szwedzińska. Wystawę będzie można oglądać do końca sierpnia.

MARLENA KACZMAREK

Przewodnik po sanktuarium Matki Bożej Anielskiej

Nakładem parafii Najśw. Maryi Panny Anielskiej w Dąbrowie Górniczej ukazał się przewodnik po sanktuarium. Niewielka książeczka zawiera mnóstwo zdjęć i tekst, który pomoże poznać historię i duchowość tego miejsca.

W sercu Zagłębia, wśród fabrycznych dymów, gdzie błyszczy białą robotniczy kask – jak śpiewają pielgrzymi w jednej z pieśni – znajduje się łaskami słynąca figura NMP Anielskiej – Pani Dąbrowy Górniczej i Matki Zagłębia. To fragment wprowadzenia do przewodnika. Tekst napisał do niego ks. Tomasz Zmarzły, a pomocą służył ks. Andrzej Stasiak, kustosz sanktuarium. Publikację wydało wydawnictwo „Ścieżki wiary” z Krakowa. Przewodnik kosztuje 5 zł. i można go nabyć w parafialnej księgarni na plebanii przy bazylice w Dąbrowie Górniczej.

Pierwszy kościół na terenie wsi Stara Dąbrowa pochodził z lat 1875-1877 i był kościołem filialnym parafii p. w. Świętej Trójcy w Będzinie. Poświęcony (konsekrowany) został w 1885 r. przez biskupa kieleckiego Tomasza Teofila Kulińskiego. W wyniku rozbudowy pierwszego kościoła powstała okazała świątynia orientowana o układzie bazylikowym, trójnawowym. Budowę długiego na 68 m., szerokiego na 30 m. i wysokiego wewnątrz na 30 m., z wieżą główną o wysokości 86 m. ukończono w 1912 r. Dzięki ks. prałatowi Grzegorzowi Augustynikowi papież Leon XIII wydał 19 marca 1901 r. breve wyróżniając świątynię tytułem Bazyliki (probazyliki) i agregował kościół do bazyliki św. Piotra w Rzymie oraz bazyliki św.



Franciszka w Asyżu. Bazylika NMP Anielskiej w Dąbrowie Górniczej jest pierwszą po Wawelskiej noszącą taki tytuł na ziemiach polskich (1901) i uprzedza tym wyróżnieniem nawet bazylikę jasnogórska. Jest miejscem szczególnego kultu NMP w znaku cudownej figury – Pani Dąbrowy Górniczej i Matki Zagłębia. kjk (KAI)

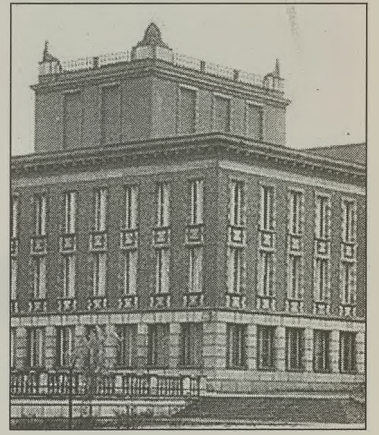
„Socreal-art” w Dąbrowie Górniczej

Ogólnopolski konkurs na plakat promujący architekturę Pałacu Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej ogłosił Pałac Kultury Zagłębia, z okazji 50-lecia swojej działalności.

Konkurs pod nazwą „Socreal-art” ma za cel strategiczny promowanie dziedzictwa kulturowego lat 50. oraz mało docenionego kierunku w sztuce – socrealizmu. Projekt ma upowszechnić, przy użyciu nowatorskich technik wyrazu, treści kulturowe i historię minionych czasów. Przedmiotem przedsięwzięcia jest konkurs na plakat promujący architekturę PKZ.

„Socreal-art” jest adresowany do artystów plastyków, studentów wyższych szkół plastycznych, osób zajmujących się projektowaniem graficznym.

Prace konkursowe należy składać do 15 października 2008r. w galerii „Bez podziału” (w PKZ). Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 24 października, natomiast wręczenie nagród i wyróżnień odbędzie się 7 listopada br.



Wszelkie pytania i informacje można znaleźć na stronie internetowej www.palac.art.pl oraz bezpośrednio u komisarzy konkursu Maji Szwedzińskiej, tel.: 508259770, mail: maja.szwedzinska@palac.art.pl.

Nocny maraton klubowy

Festiwal Exploris 2008!

Dokładnie cztery dni – tyle dzieli nas od inauguracji festiwalu muzyki klubowej w Sosnowcu – imprezy Exploris 2008. Na czas imprezy hala EXPO SILESIA w sosnowieckim Zagórzu ma szansę przekształcić się w mekkę klubowiczów z całego regionu.

Gatka dla wielbicieli liczb i statystyk: Exploris to 12 godzin muzyki non stop, 250 tysięcy wat światła, najmocniejszy laser w Polsce i czyste brzmienie Digital Line Array. Na scenie pojawią się DJ'e z Polski, Tajlandii i Niemiec, m. in. Afrika Islam, Nakadia, Diana D'Rouze (gościła w maju na Dniach Sosnowca) i Angelo Mike.

Start imprezy już od godz. 18.00, ale w pierwszej kolejności zaplanowano przesłuchania (w końcu Exploris to festiwal, proponuje zatem coś

więcej niż po prostu występy – konkurs dla młodych DJ'ów, którego zwycięzca zagra finałowy set o 5 rano). Gwiazdy imprezy wejdą na scenę o godz. 21.00 i pozostaną aż do 6 rano. Ale nawet, gdyby komuś po 12 godzinach zabawy, chciało się jeszcze tańczyć, jest i taka możliwość. W planach organizatorów znalazło się bowiem miejsce na afterparty w sosnowieckim klubie Imperium.

Exploris to druga w tym roku masowa impreza na terenie EXPO SILE-

SIA. Jak podkreśla prezydent miasta, Kazimierz Górski, hala Expo „świetnie sprawdziła się podczas tegorocznego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy”. Na imprezie Owsiaaka poja-

wiło się prawie 20 tysięcy osób. Organizatorzy liczą, że i tym razem młodzież nie zawiedzie.

Udział w festiwalu jest jednak płatny – bilety kosztują w przedsprzedaży 15 złotych, w dniu festiwalu za wejście trzeba będzie zapłacić 20 złotych. Bilet ma formę papierowej opaski z częścią samoprzylepną, który zakłada się przy wejściu – dzięki te-

mu uczestnicy imprezy będą mogli swobodnie się przemieszczać po terenie EXPO.

Jak informują pracownicy firmy PRagencja, zajmujący się obsługą medialną imprezy, zainteresowanie festiwalem jest spore, a informacja o Exploris znalazła się już w ponad 120 mediach w kraju, głównie portalach muzycznych i lifestyleowych. (IP)

EXPLORIS
EXPO Silesia
W SOSNOWCU
22 SIERPNIA 2008

MR.X-Africa Islam
Nakadia
Diana D'Rouze
Angelo Mike

OSWIECENIE 250.000 WAT
NAJMOCNIEJSZY LASER
W POLSCE

Tickets

18.00 - 21.00 WYKONKI I PREZENTACJA DJ'ÓW
21.00 - 21.45 WYKONKI I PREZENTACJA DJ'ÓW
21.45 - 22.30 WYKONKI I PREZENTACJA DJ'ÓW
22.30 - 06.00 WYKONKI I PREZENTACJA DJ'ÓW
06.00 - 07.30 MR.X-Africa Islam / Wokal / Muzyka
07.30 - 08.30 Nakadia / Wokal / Muzyka
08.30 - 09.30 Diana D'Rouze / Wokal / Muzyka
09.30 - 10.00 Angelo Mike - (SENTENCE) Wokal / Muzyka
10.00 - 11.00 WYKONKI I PREZENTACJA DJ'ÓW
11.00 - 12.00 AFTERPARTY - Klub Imperium w Sosnowcu
www.exploris.eu

UWAGA! WYGRAJ BILET NA EXPLORIS Z PORTALEM E-SOSNOWIEC.PL!!!

Portal e-sosnowiec.pl rozdaje bilety na Exploris! Jeszcze dziś możesz zdobyć wejściówkę-opaskę, uprawniającą do uczestnictwa w festiwalu. Wystarczy tylko wysłać mail do redakcji, a weźmiesz udział w losowaniu jednego z 20 darmowych zaproszeń na festiwal. Pospiesz się – zwycięzców losujemy dzisiaj o godz. 16.00! Szczegółowe informacje o konkursie znajdziesz na stronie www.e-sosnowiec.pl

POWODZENIA!

Towarzystwo Przyjaciół Będzina dba o królewskie miasto

Celebrują historię, myślą o przyszłości

W trwające obchody rocznicy 650-lecia Będzina aktywnie włączyło się Towarzystwo Przyjaciół Będzina, które za priorytet postawiło sobie krzewienie historii i kultury królewskiego miasta. Zainicjowało szereg cyklicznych imprez kulturalnych, w ramach których towarzystwo współpracuje z Muzeum Zagłębia, Radą Miejską oraz poszczególnymi wydziałami Urzędu Miejskiego. Spotkania klubowe, galeria na murach i ratowanie zabytków to tylko niektóre z działań podejmowanych przez towarzystwo.



W działalność TPB wpisują się także cykliczne imprezy coroczne, takie m.in. jak „Koncert dla Będzińskich Matek”.

Pierwszym wydarzeniem z naszej inicjatywy było nadanie biskupowi Adamowi Smigielskiemu tytułu honorowego obywatela miasta przez Radę Miejską. Biskup jest także honorowym członkiem Towarzystwa Przyjaciół Będzina – informuje Waldemar Szydło, prezes TPB.

Do najciekawszych inicjatyw TPB należy Akademia Historyczna, zorganizowana wraz z Wydziałem Edukacji Urzędu Miejskiego. – W ramach akademii odbywają się wieczory klubowe, podczas których pracownicy Muzeum Zagłębia prezentują historię miasta w jego aspekcie archeologicznym, historycznym czy etnograficznym – mówi prezes TPB. W ramach akademii młodzież miała możliwość spotkać się m.in. z etnografem Dobrawą Sko-

nieczną-Gawlik czy historykiem Jarostawem Kraśniewskim. Ale rozmowy o przeszłości to nie wszystko, co znajduje się w programie akademii. Ważne jest też to, w jakim kierunku dziś zmierza miasto. – Pozostała nam jeszcze kwestia przyszłości Będzina. Planujemy w tej chwili rewitalizację Góry Zamkowej, na co pozyskaliśmy środki unijne. W jej ramach odtworzony zostanie zamek dolny i park. W tym projekcie chcemy wrócić do przeszłości, ale w nowoczesny sposób – zapowiada Waldemar Szydło. Ostatni etap akademii już w październiku. Całość zakończy podsumowujący konkurs.

Promowaniu miasta i przyswajaniu sobie przez mieszkańców jego bogatej historii służą także wydawnictwa TPB. W ra-

mach swej działalności towarzystwo wydało m.in. monografię o Będzinie zaopatrzoną w kalendarium. Pod patronatem towarzystwa jego pierwszy prezes, Władysław Śliwoń wydał natomiast publikację o będzińskich Żydach pt. „Dzieci Jakuba”. Oprócz tego obecnie przygotowywane są pocztówki przedstawiające Będzin dawny i dzisiejszy. – Natomiast na inaugurację roku szkolnego planujemy wręczenie wszystkim uczniom publikacji „Będzin – moja mała ojczyzna” autorstwa Jadwigi Janusz-Sender, Jolanty Świętek i Jadwigi Konewskiej. Inicjatywa ma służyć poznaniu historii swojego regionu. Część mieszkańców niewiele wie na temat miejsca, w którym żyje, a to wyjątkowe miejsce, królewskie miasto – mówi Szydło.

Działalność towarzystwa to też wystawy. Z inicjatywy Waldemara Szydła działa m.in. Galeria na murach, która prezentuje prace artystów z terenu Zagłębia, które można przy okazji nabyć w cenie od kilkunastu do kilkuset złotych. Więcej imprez artystycznych pojawi się natomiast z początkiem września. Wtedy bowiem planowana jest inauguracja roku kulturalnego. TPB interesuje się również zabytkami. Z pieniędzy zbieranych wspólnie z przedstawicielami samorządu sukcesywnie odrestaurowywane są stare grobowce, znajdujące się na będzińskim cmentarzu parafii św. Trójcy. W tej chwili odrestaurowany został już czwarty grobowiec, należący do rodziny Khal, pochodzący z XIX wieku.

W działalność TPB wpisują się także cykliczne imprezy coroczne, takie jak „Koncert dla Będzińskich Matek”, organizowany wspólnie z ks. Mieczysławem Miarką czy „Wigilia u podnóża Kościoła św. Trójcy”. Ta ostatnia jest swoistym fenomenem, gromadzi od 700 do 1000 mieszkańców, którzy przychodzą, aby zjeść wspólną wigilijną kolację.

Towarzystwo tworzą ludzie, którzy chcą zrobić coś pozytywnego dla siebie i mieszkańców Będzina. – Swoich członków mamy na całym świecie. Tu, w Będzinie, chcieliśmy stworzyć miejsce szczególne, w oprawie historyczno-artystycznej, na podobieństwo krakowskiego Barbakanu czy Sukiennic – podkreśla Waldemar Szydło.

MAGDALENA KŁOBUSEK

LUDZIE, DZIEŁA, KRAJOBRAZY

W jurajskich pejzażach

W połowie sierpnia każdego roku warto zanurzyć się w naszym polskim pejzażu. Bo przecież roślinności, która głównie funduje ten pejzaż, patronuje Matka Boska, zwana Zielną. Takiego kwiecia na tradycyjne wianki nie znajdziesz na Majorce, w Neapolu, Florencji. Tam jest za dużo starych sadów oliwkowych na zeschniętej ziemi, lub też cyprysów, dość konwencjonalnych ze swoim klasycznym pięknem. A u nas: mięta, powoje, chabry pospolite i cesarskie, tataraki; wreszcie żółte jaskry i tubiny, i białe i czerwone koniczyzny – jak w piosence. Do tego dochodzą całe połacie rodzimego drzewostanu złożonego z dębów, buków, jesionów, lip, grabów, brzoź, jaworów, wierzb, dzikich grusz na miedzach, które także ozdabiały litewski pejzaż przedstawiany z miłością przez Mickiewicza w pierwszych wersach *Pana Tadeusza*.

Wspominam święto Matki Boskiej Zielnej, 15 sierpnia, zwykle z pewnego rodzaju wzruszeniem. Oto bowiem w tym czasie widzę cienie moich zmarłych członków rodziny i miłych sercu sąsiadów idących przez okolicę w procesji, uczestnicząc w akcie święcenia dojrzewających zbóż i innych roślin użytkowych: żyta, pszenicy, owsa, jęczmienia, prosa, kukurydzy, konopi, rzepaku, gryki. Jest to cudowny akt pojednania i mistycznego związku człowieka z bogiem i przyrodą. Ludowe przysłowie powiada, że w święto Matki Bożej Zielnej „każdy kwiatek woła, weź mnie do kościoła”.

Te zielone, swojskie, leśne enklawy i leżące w ich kręgu miejscowości doskonale sobie duchowo „zagospodarowały”. W ich cieniu odpoczywałem, kiedy w latach przynależności do harcerstwa wybierałem się na biwaki, potem jako student polonistyki (krajoznawstwo), wreszcie jako docent Uniwersytetu Śląskiego (odczyty) przemierzałem okolice Centurii, Łaz, Siewierza, Ogrodzieńca, Ryczowa, Bobolic, Mirowa, podczęstochowskiego Olsztyna, dochodząc do Pilicy. Znad zawierciańskiej Warty w czas niemieckiej okupacji szmuglowałem wraz z mamą smakowite żeberka i słoninę. Jest to szlak Orlich Gniazd, a więc warownych zamków i baszt obronnych strzegących bezpieczeństwa Rzeczypospolitej. Dziś pokruszone przez czas, przez deszcze i wichury, wznoszą się ku niebu i zaświadcza o patriotyzmie, ofiarności, hono-



rze naszych antenatów. Jest to tedy nasza dumna narodowa... Dziś w tych bardzo swojskich okolicach wielu moich przyjaciół osiedla się na tak zwanych daczach, rezygnując ze zbyt drogiej apartamentów – na przykład na... Lazurowym Wybrzeżu. Wiadomo, nie jesteśmy ludźmi zachodniej kinematografii. Nie ten portfel, nie te dochody.

W starszym już wieku odwiedzam wraz z żoną Jolą – tym razem już samochodem – Złoty Potok i dworek Krasińskich, przejeżdżam przez Niegową. Raz po raz zatrzymuję się przy jakimś ostańcu, kępie wrzosu, czy barwnego wilgotnego mchu. Tę ziemię należy dotykać czule własnymi rękami. Trzeba jej doznawać ciałem i duszą... Wszystkimi zmysłami. Pochylając się ku ziemi możemy doskonale widzieć fenomenalny świat porostów i drobniutek polnych kwiatów, takich jak kosaciec syberyjski, goryczka wąskolistna, rosiczka okrągłolistna. Spoglądając ku wielokształtnym chmurkom dopatrzmy się na tle nieba lub pościeli łąk jastrzębi, dzięciołów czarnych i zielonych, czarnych bocianów, wilg, sów uszatek. Na skraju lasu zwykle wygrzewają się żmije, padalce, zaskrońce, traszki... Na żmije trzeba uważać wówczas, kiedy zbieramy czarne jagody, czerwone borówki, lochinie, jeżyny, szukamy czerwonych i szarych kozaków, maślaków, borowików, czy rydzy.

Jeden z moich przyjaciół – który „wkochał się”

w tę ziemię i w te lasy – dokonał wiekopomnego odkrycia. Lubi w jurajskim pejzażu piec na grillu kiełbaski, karkówkę, kaszanki lub oryginalne krupnioki. Wszystkie te przysmaki – wedle jego opinii – nie umywają się jednak w konfrontacji z upieczonym na drzewnym węglu oscypku prosto z tatrzańskich bacówki na hali w Kirach. Odebrałem od niego pochwały, gdyż ze stolicy Tatr nie przywożłem w prezencie jakiejś banalnej laseczki, czy innego kłopotliwego bibelotu, lecz coś, co pachnie pośród jurajskich lasów sosnowych i przemawia do złaźnionego żołądka. Ja też mam pomysł. Wiadomo, że Pustynia Błędnowska zarasta trawami i krzewami. Tragedia. Może na jej terenie warto „zainstalować” kozy? Przez całe dziesięciolecie kozy żywiły ubogie rodziny zagłębiowskie. Pasano je na miedzach, w rowach, na licznych nieużytkach. Były synonimem niedostatku, nawet biedy. Dziś na to zwierzę – które w świecie starożytnym, biblijnym cieszyło się poważaniem – spoglądamy już inaczej. Zaczynamy je doceniać. Nie tylko mleko, ale i kozie oscypki mają walory smakowe i odżywcze. To byłby fenomen: bacówki w Błędnowie wzbogaciłyby ojczysty pejzaż, i przyniosły Wspólnej Europie regionalny zagłębiowski przysmak: kozie oscypki jurajskie.

Nad tą częścią jurajskiej krainy górują wspaniałe mury zamku w Ogrodzieńcu, wzniesione przez nieznaną mistrzów za czasów Kazi-

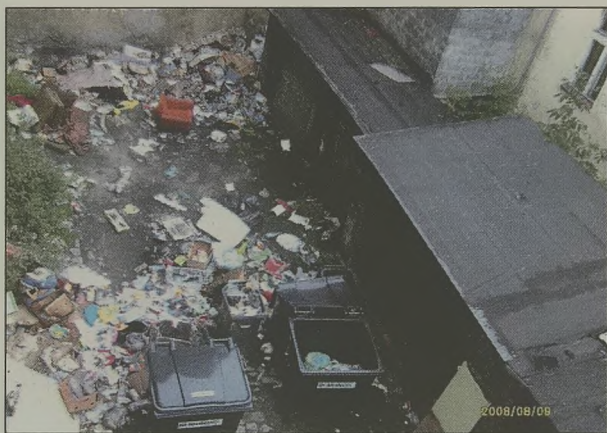
mierza Wielkiego. Jego dzieje i kształt życia mieszkańców tej ziemi zasługują na potężną książkę. Dla mnie ważne jest to, że przed dziesiątkami lat pod tym zamkiem biwakowałem. Stąd wzruszające wspomnienia młodości. Ta historyczna ruina ma swój niewątpliwie czar, skoro bywały w świecie reżyser Andrzej Wajda zdecydował się w jego scenarii pomieścić – i to ze znakomitym rezultatem artystycznym – akcją *Zemsty* Aleksandra Fredry. Przed laty na dorocznym zagłębiowskim Festiwalu Studenckich Zespołów Folklorystycznych pojawił się zespół turecki, imponujący liczbą uczestników i barwnością strojów. Występy tego zespołu odbyły się – zgodnie z planem – w scenarii zamku w Ogrodzieńcu. Zespół zrobił prawdziwą furorę. Kiedy w bramy Zamku wkraczali janczarzy, widzowie i słuchacze mieli wrażenie, że są świadkami zdobywania Kamieńca Podolskiego przez oddziały tureckie, tak sugestywnie przez Sienkiewicza przedstawione w jego *Trylogii*.

Historia historia. Dawność i myślenie o niej jest pociągająca. Ale trzeba pamiętać, że ta część jurajskiego regionu jest usiana grobami tych, którzy wpisali się w najnowszą historię Polski. Mam na myśli „chtopców z lasu”, „jedrusi”, członków Armii Ludowej i Armii Krajowej, którzy w czas niemieckiej okupacji nekali niemieckie oddziały i uciążliwe posterunki żandarmerii w służbie Ojczyźnie, w obronie szukanowanej miejscowej ludności. Ziemia ta ma groby poległych, ale i pomniki chwały, czczące czyn zbrojny partyzantów. Przelana przez leśnych żołnierzy polskich krew miała jednolitą barwę, bez odcieni: szlachetnie czerwona...

Barwa tej krwi, fiolet wrzosów, biel i modry odcień kwitnących łąk ziemniaczanych, srebro i złoto żyta oraz pszenicy zwykle wypełniają naszą wyobraźnię, kiedy na dłużej lub krócej oddalamy się od tej „najbliższej ojczyzny” – od źródeł Warty, Czarnej i Białej Przemszy, od Potoku Psarskiego. Są swoistym balsamem na nostalgię, lekiem na tęsknotę.

Zagłębie, Ogrodzieńiec, Jura... Kto wywodzi się z tej ziemi, a jednak nie miłuje tej ziemi, i idąc w daleki świat nie poniesie w sercu swym do niej tej miłości, będzie jak wędrowiec, który zagubił potrzebną w życiu busolę...

WŁODZIMIERZ WÓJCIC



Widok podwórka przez prawie półtora miesiąca.



Tak wyglądało podwórko po wywiezieniu połowy śmieci.



Mieszkańcy z ulgą odetchnęli, kiedy plac został posprzątny.

Przy ul. Dekerta systematycznie zalega góra śmieci

Wysypisko w centrum miasta

Gróz, hańdy śmieci i nieprzyjemny odór – tak jeszcze 9 sierpnia wyglądało podwórko przy ul. Dekerta 14, w samym centrum Sosnowca. Co prawda śmieci zaczęto usuwać kilka dni później, jednak stan ten, nie po raz pierwszy, trwał blisko półtora miesiąca.

Problem mieszkańców z ul. Dekerta nie jest odosobniony. W wielu miejscach w Sosnowcu ludzie składują odpady nielegalnie, zaśmiecają tym samym środowisko i tworzą negatywną wizytówkę miasta. Przykład kamienicy przy ul. Dekerta idealnie odzwierciedla ten stan rzeczy. Jak twierdzą lokatorzy, sytuacja zaśmieconego podwórka co jakiś czas się powtarza. Kto za to odpowiada?

Zarządcą budynku jest Miejski Zakład Zasobów Lokalowych, który przez całe wakacje nie potrafił sobie

poradzić z górą śmieci przy kamienicy w centrum miasta. – Nasze podwórko zaśmieca każdy. Ludzie remontujący swoje mieszkania wyrzucają tutaj gruz, a zepsute owoce i inne odpady przynoszą sprzedawcy z pobliskich targowisk. Taki stan trwał od samego początku wakacji. To, jak plac wyglądał przez cały lipiec jest niewyobrażalne – mówi Tomasz Nowak, jeden z lokatorów kamienicy przy ul. Dekerta 14.

Pierwsza interwencja mieszkańców kamienicy miała miejsce na początku

ubiegłego miesiąca. Zaalarmowali wtedy Straż Miejską, która całą sytuację nakreśliła zarządcy budynku. MZZL obiecał posprzątnięcie terenu, jednak dopiero około 25 lipca, czyli po okresie dwóch tygodni po alarmie mieszkańców.

W ostatni dzień umówionego terminu rzeczywiście pojawiły się osoby odelegowane przez MZZL do posprzątania terenu, ale... udało im się wywieźć tylko połowę odpadów. – Po tym, jak pracownicy wywieźli część śmieci, plac nadal wyglądał jak jedno

wielkie wysypisko. Wszędzie latało mnóstwo much, a okna w mieszkaniu trzeba było zamykać, aby nie czuć nieprzyjemnego zapachu. Wtedy ponownie zaczęliśmy alarmować w tej sprawie Straż Miejską – opowiada jeden z mieszkańców.

Po kolejnych interwencjach lokatorów, którzy przez prawie całe wakacje otoczeni byli składowiskiem odpadów, plac został wreszcie całkowicie posprzątny. 11 sierpnia, z dnia na dzień, wszystkie śmieci zostały wywiezione.

– Teraz wygląda to już w miarę dobrze. Ale zapewne nie na długo, bo przecież nie pierwszy raz na naszym podwórku urządzane jest ogólnodostępne wysypisko. Przychodzi tutaj co prawda kobieta, która codziennie zamiatła, ale nie jest ona w stanie usunąć takiej góry śmieci, jaka tu co jakiś czas powstaje – dodaje Tomasz Nowak.

Mieszkańcy chcieliby, aby problem został zlikwidowany całkowicie. Czy

jest to możliwe? – W dużym stopniu mieszkańcy sami sobie są winni, bo przecież oni też składują tam śmieci. Kiedy za pierwszym razem wystaliśmy w to miejsce ciężarowy samochód, nie był on w stanie wywieźć wszystkiego za jednym razem. Na pewno jedną z głównych przyczyn są także okoliczne targowiska. Powiadamy Straż Miejską, która będzie dokładnie sprawdzać, kto nie ma umowy czy faktury na wywóz śmieci. Każdy powinien taką posiadać, żeby nie wyrzucać odpadów w taki właśnie sposób na podwórkach przy kamienicach. Ze statystyk wynika, iż najbardziej zaśmieconymi rejonami są te w pobliżu targowisk. Straż Miejska ma na bieżąco sprawdzać te tereny, czy śmieci nie są wyrzucane w niedozwolonych miejscach – informuje Grzegorz Starkowski, dyrektor sosnowieckiego MZZL-u.

MARCIN TULICKI

Trwa porządkowanie gospodarki wodno-ściekowej w Jaworznie

Rusza Wąwolnica

Wszystko jest już przygotowane do kolejnej inwestycji Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Jaworznie pn. „Kanał Wąwolnica Etap V od ul. Reja do ul. Krakowskiej w Jaworznie”. Wartość zadania, realizowanego przy finansowym udziale gminy, opiewa na blisko 8 mln zł. Prace mają rozpocząć się jeszcze w tym miesiącu, a planowany termin ich zakończenia ma nastąpić w czerwcu 2009 r.



sta. Inwestycja swym zakresem obejmuje także przełączenie Stacji Ratownictwa Górniczego do nowego kolektora, doprowadzonego przewiertem pod ulicą Krakowską. Pozostałe prace wykonane zostaną tradycyjnym wykopem.

Wykonanie inwestycji i uporządkowanie rozległego obszaru wokół potoku Wąwolnica ma znacząco wpłynąć na pobliskie środowisko naturalne i rozbudować infrastrukturę w dzielnicach. – Inwestycja jest konieczna, gdyż ogólny stan techniczny kanalizacji sanitarnej i kanalizacji deszczowej znajdującej się na tym terenie specjaliści oceniają jako zły z licznymi uszkodzeniami i zalamaniem – wyjaśnia Sławomir Grucel z MPWiK.

Wyremontowanie kanalizacji sanitarnej ma pozwolić na bezpieczne odprowadzenie nieczystości płynnych do oczyszczalni, a budowa kanalizacji deszczowej na właściwe odprowadzenie wód deszczowych i odwodnienie terenu. Także na skutek wymiany sporego odcinka żeliwnego rurociągu mają zostać wyeliminowane liczne awarie wodociągowe, powodowane min. przez jego nienajlepszy stan techniczny.

-(ser)

Jak zapowiada MPWiK, jest to kolejna duża, zarówno pod względem finansowym jak i pod względem rzeczowo-zadaniowym, rozpoczęta w tym roku inwestycja, mająca porządkować gospodarkę wodno-ściekową w mieście.

– Przystępujemy do ważnego zadania obejmującego swym zakresem budowę kanalizacji sanitarnej o długości 1500 m, kanalizacji deszczowej o długości 2100m, budowę nowego rurociągu głównego o długości 1300m oraz obejmującego odbudowę nawierzchni drogi i chodników na całej trasie wykonywanych prac – mówi

Sławomir Grucel z MPWiK. – Budowa kanałów sanitarnych jest ściśle powiązana z budową kanału deszczowego i wodociągu, bowiem będą one ułożone wzdłuż drogi, obok siebie.

Prace będą prowadzone na odcinku od byłego wiaduktu znajdującego się na pograniczu ulicy Reja i ulicy Tetmajera. Ulicą Tetmajera poprowadzone będą w kierunku ulicy Byczyńskiej, a następnie w kierunku ulicy Niemcewicza, aż do nowo powstałej obwodnicy, pod którą metodą bezwykopową zostaną umieszczone kolektory, w przyszłości stwarzające dalszą możliwość kanalizowania mia-

Czekają na adopcję

Przygarnij psa!

Dzisiaj kolejna prezentacja zwierzątek, które trafiły do Schroniska dla Zwierząt w Sosnowcu-Miłowicach i czekają na nowych właścicieli. W sprawach adopcyjnych należy zgłaszać się: osobiście – do Schroniska dla Zwierząt, przy ulicy Baczyńskiego 11a, w godzinach od 8 do 17; telefonicznie – pod numerem telefonu (0-32) 293-75-56 lub mailowo – na adres schronisko_sosnowiec@tlen.pl

BOKSERKA - suczka, ok. 2 letnia. Przeprowadzona jako znalazła (przybłąkała się na posesję przy ul. Staropogońskiej). Bardzo zrozpaczona suczka, głośno szczeka, stara się wszelkimi sposobami zwrócić na siebie uwagę. Jest chyba na skraju „depresji”, odgania inne psy, aby nie zbliżyły się za blisko, obszczekuje też ludzi odwiedzających schronisko. Nadaje się dla miłośnika rasy z dodatkową dużą dawką cierpliwości i zrozumienia dla jej stanu. Jest klasycznie, bardzo ładnie zbudowana - ma ok. 45 cm w kłębie - sierść gładką, charakterystycznie przegowaną, z białą krawatką. Znajduje się w boksie nr 8, nr ewid. 467.



DIANA - suczka, ok. 3 letnia. Oddana przez właścicieli z powodu wyjazdu. Cichutka, łagodna, bardzo sympatyczna, towarzysko i przyjaźnie nastawiona do innych psów i do ludzi. Jest ciekawa świata - będzie świetnym towarzyszem wycieczkowym i spacerowym właśnie ze względu na swoją ciekawość i łagodność. Umaszczenie ma bardzo ładne, charakterystyczne biało-czarne, gładkowłose. Do tego śliczne, duże, pytające oczy w czarnym kolorze. Ma ok. 30 cm w kłębie, znajduje się w boksie 8, nr ewid. 465.



OWCZARKOWATY - pies, ok. 2 letni w typie owczarka niemieckiego. Znajduje się w spokojnej, z upatrzonej pozycji obserwuje, co się wokół niego dzieje. Toleruje inne psy a one jego, gdyż nie jest typem dominanta. Jest też łagodny w stosunku do ludzi - ze względu na zrównoważony charakter i wyczone postuszerstwo nada się idealnie na stróża posesji albo „obrońcę domowego ogniska”. Umaszczenie ma gładkowłose, podpalane. Zbudowany jest proporcjonalnie - ok. 50 cm w kłębie - ma wysokie nogi i śliczne, stojące uszy. Znajduje się w boksie 9, brak nr ewid.



TRICOLOR - pies, ok. 2 letni. Przeprowadzony przez osobę prywatną z informacją, iż został „podrzucony” na posesję. Z pewną „nieśmiałością” domaga się czułości i stara się, aby go dostrzec i zabrać ze schroniska. Jest ułożony i kontaktowy, nie stara się ustawić innych psów, raczej schodzi im z drogi. Z pewnością będzie umiał się dostosować do różnych warunków życiowych, jakimi będą dysponować przyszli właściciele. Jest przepięknie wybarwiony, jak psy rasy Beagle – z pewnością jest jej miłośnikiem. Umaszczenie ma biało-czarno-brązowe, gładkowłose. Jest średniej wielkości - ma ok. 40 cm w kłębie. Znajduje się w boksie nr 8, nr ewid. 461.



Urzędnik obraża dziennikarzy

Wieje absurdem!

Dziennikarze to hieny – powiedział Jan Andrzej Wieja, naczelnik Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej, szefujący także Centrum Organizacji Pozarządowych, obwiniając tym samym prasę o kłopoty podległej mu jednostki. Niefortunna wypowiedź padła w ubiegłym tygodniu, podczas otwartego posiedzenia jednej z komisji Rady Miejskiej. Czy to naprawdę dziennikarze są odpowiedzialni za nieudolne funkcjonowanie COP? I czy osobie reprezentującej Urząd Miejski przystoi publicznie obrażać ludzi mediów?

Słowa naczelnika Jana Wieja dotychczas dziennikarzy, którzy opisali nieudolność nadzorowanego przez Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Centrum Organizacji Pozarządowych. Jako pierwsze o kłopotach COP donosiły „Wiadomości Zagłębia” wraz z portalem e-sosnowiec.pl. Czy naczelnik Wieja, mówiąc o hienach, miał na myśli dziennikarzy „WZ” i portalu?

Dyskusja dotycząca zamieszania wokół Centrum i kłopotów z jego funkcjonowaniem wywiązała się w trakcie obrad komisji Rady Miejskiej. Radny Zbigniew Dziewanowski tak relacjonuje przebieg tej części posiedzenia: – *Rozmawialiśmy o trudnej sytuacji COP, o tym, że z Centrum odeszli pracownicy. Wtedy radny Zbigniew Muszyński wspominał o zdjęciu, na którym widać, że Centrum jest zamknięte. Ryszard Łukawski, zastępca prezydenta Sosnowca stwierdził, że osoby tam pracujące zawiniły, bo nie wywiązywały się ze swoich obowiązków, natomiast radny Marek Godek zauważył, że jeśli pracownicy zawalili, to przecież odpowiedzialność za to spoczywa także na ich szefie.*

Szefem Centrum Organizacji Pozarządowych jest Jan Andrzej Wieja. I to właśnie naczelnik Wieja, w odpowiedzi na zarzuty radnych, odpowiedzialnością za kłopoty w COP obarczył dziennikarzy. „Hieny, które wyszły na żer”, czyli dziennikarze zajmujący się tematem trudnych początków funkcjonowania Centrum – oto, według naczelnika, przyczyna kłopotów urzędu.

Problem COP ujrzał światło dzienne po publikacji Magdaleny Kłobusek



Opublikowana w mediach fotografia zamkniętego na cztery spusty budynku przy Kościuszki 5, gdzie siedzibę ma Centrum, zdenerwowała naczelnika WZO do tego stopnia, że podczas obrad miejskiej komisji wyzwał dziennikarzy od hien.

Mateusz Rykała, pełnomocnik prezydenta Sosnowca:



Nie jestem w stanie bezpośrednio komentować wydarzeń z obrad komisji, gdyż nie byłem obecny na posiedzeniu. Jednak wypowiedź naczelnika Wieja nie jest tożsama ze stanowiskiem urzędu. To jego osobista opinia, aczkolwiek nie wymierzona w żadną osobę bezpośrednio.

Jan Andrzej Wieja, naczelnik Wydziału Zdrowia:



Nie będę się już zajmował Centrum Organizacji Pozarządowych. Nieoficjalnie wiem, jakie są decyzje prezydentów. Oficjalnych informacji jeszcze nie dostałem i mam nadzieję, że COP nie będzie przypisane mnie.

w portalu e-sosnowiec.pl i „Wiadomościach Zagłębia”. Potem temat podchwyciły inne media, m.in. Telewizja Silesia. Zamknięta na cztery spusty brama wejściowa i kłopoty organizacji pozarządowych w uzyskaniu pomocy ze strony pracowników Centrum (co należało do ich obowiązków) stały się tematem publicznej dyskusji. Naczelnik Wieja był w tym czasie na urlopie, a z niekompetencji jego podwładnych tłumaczył się wiceprezydent Zbigniew Jaskiernia: – *Placówka powstała pod koniec kwietnia, jednak jej pracownicy z różnych przyczyn złożyli wypowiedzenia. Obecnie trwają przygotowania do konkursów na stanowiska w COP. Mamy wiele ofert. Na dziś działalnością Centrum kierują naczelnicy poszczególnych wydziałów: Zdrowia i Opieki Społecznej, Edukacji, Sportu i Kultury Fizycznej. Docelowo ma ono przejść pod nadzór Wydziału Polityki Społecznej, który zostanie utworzony – mówił w lipcu prezydent. – Traktowanie organizacji pozarządowych przez miasto pokazuje, że jeszcze bardzo dużo jest w tej kwestii do zrobienia. Centrum działa – delikatnie rzecz ujmując – średnio, a przecież to jest bardzo potrzebna i warta wsparcia inicjatywa – uważa radny Maciej Adamiec.*

Nie jest tajemnicą, że sosnowieckie organizacje pozarządowe od dłuższego czasu narzekały na współpracę z COP, a założenia, jakie przyjęto przed jego otwarciem, w większości nie zostały zrealizowane. Dlaczego więc naczelnik Wydziału Zdrowia, zamiast bić się w piersi, rzuca inwektywami w dziennikarzy? – *Jan Wieja ma za dużo obowiązków – kwituje sprawę Maciej Adamiec. Zbigniew Dziewanowski, choć krytykuje wypowiedź Wieja, próbuje zrozumieć przyczyny zachowania szefa COP: – Zdarzają się różni dziennikarze, lepsi i gorsi, ale jeśli ktoś się przykład do swojej pracy i przedstawia w tekście stan faktyczny, a za to nazywa się go hieną, to jest nie w porządku. Taki dziennikarz powinien się domagać przeprosin. Ale trzeba także wiedzieć, sprawa Centrum jest przykładem na dziwną praktykę w naszym urzędzie, gdzie pracownikowi nakłada się na barki za dużo i od początku wiadomo, że nie ma szans tego udźwignąć.*

O komentarz w sprawie zachowania naczelnika Wydziału Zdrowia zamierzaliśmy poprosić kierownictwo magistratu, niestety bezskutecznie. Z powodu urlopów w urzędzie nie ma ani rzecznika, ani prezydenta, ani jego zastępców.

ILONA PAWŁOWSKA

Zapytaliśmy Jana Andrzeja Wieję o jego wypowiedź do radnych. Publikujemy zapis rozmowy naczelnika z naszą dziennikarką.

Jak Pan skomentuje swoją wczorajszą wypowiedź na posiedzeniu Komisji Bezpieczeństwa, dotyczącą dziennikarzy?

Dziennikarze to hieny. Nie ukrywam tego i mówię to wprost. Publikują fałszywe informacje, informacje niepotwierdzone, sensacyjne, żeby tylko zaistnieć. Generalnie dzielę dziennikarzy na dwie grupy – takich, z którymi rozmawiam, i takich, z którymi nie rozmawiam. Pan Lewanda, z którym nie rozmawiam, wybrał sobie z całego ciekawego materiału, jaki został przedstawiony na komisji akurat ten fragment, po to, aby wzburzyć środowisko dziennikarskie. Możecie mnie skreślić i ze mną nie rozmawiać.

Czyli podtrzymuje Pan swoje stanowisko? Dziennikarze to hieny?

Tak, żyją z sensacji, nie dbają o wiarygodność informacji, w zasadzie można powiedzieć, że łamią zasady etyczne na każdym kroku. Jeżeli się pani poczuła urażona, jako należąca do tych osób, to ja pani powiem, że pani nie znam i nie mogę akurat o pani się wyrazić. Nie wyrażam się na razie personalnie o nikim, chociaż mówię wyraźnie, że z niektórymi dziennikarzami w ogóle nie rozmawiam.

Chodziło o artykuł dotyczący Centrum Organizacji Pozarządowych...

Tak, a czytała pani ten artykuł?

Jestem jego autorką...

Ach, to pani go napisała? Z artykułu wynika, że rozmawiała pani z portierem, a ze mną pani rozmawiała?

Pan był wtedy na urlopie... W artykule przedstawiłam, jak wygląda sytuacja COP...

Napisała pani to, co chciała napisać. Napisała pani sensacyjną informację, która jest zupełnie nieprawdziwa. Jeżeli pani jest autorką tej wypowiedzi i nie chciała pani ze mną rozmawiać później, to teraz już nie będę z panią rozmawiał na temat tego, co pani tam napisała. Jasno się wyraziłem? Rozmawiam tylko z tymi, którzy chcą ze mną rozmawiać poważnie. A jak pani chce rozmawiać sensacyjnie poprzez swoją prasę, żeby tylko zaistnieć, bo nie potrafi pani napisać artykułu rzetelnego...

Podważa Pan kompetencje osób, których wypowiedzi znalazły się w artykule?

Nie, dlatego, że ja nie wiem, co oni powiedzieli.

No to czytał Pan ten artykuł, czy nie?

Nie bardzo wiem, o którym pani mówi. Czytałem jakiś artykuł w Internecie. Jeżeli pani jest autorką i tak to opisała, to sama wyciąga wnioski. Jak można napisać artykuł, nie rozmawiając z osobą, o której pani pisze? To właśnie świadczy o waszej etyce. Sensacja, byle coś napisać, byle wziąć kasę prawdopodobnie i zaistnieć. Nie pofatygowana się pani, by informacje zweryfikować ze mną, z innymi pracownikami...

Rozmawiałam z prezydentem Zbigniewem Jaskiernią...

I co, prezydent Jaskiernia to potwierdził?

Przedstawił stanowisko, co zawarłam w artykule. W artykule były także inne wypowiedzi.

Zawarła to pani bardzo tendencyjnie. Zawarła pani swoją opinię, do której ma pani prawo.

Tam nie było mojej opinii, tylko opinie osób, które miały z COP bezpośredni kontakt...

Zaraz, zaraz, pani mnie znowu wciąga w coś, co jest zupełnie absurdalne. Ja nie wiem, jaki pani artykuł napisała, bo ja nie odnoszę się do osoby. Może mówimy o różnych artykułach. Ja znalazłem jakiś jeden artykuł z internetu, nie wiem czy to jest pani, a generalnie mam swoje zdanie o dziennikarzach i nie tylko o dziennikarzach. Jest to moje subiektywne zdanie generalnie o środowisku. Niekoniecznie musi się ono odnosić do pani, natomiast jeśli ja już panią skojarzę z jakimś konkretnym artykułem, to potem odpowiednio się do tego ustosunkuję.

W takim razie pozostaje Panu zapoznać się z artykułem i wówczas wydać opinię.

To, że pani jedna napisze dobry artykuł, to nie oznacza, że środowisko jest wspaniałe. Ja mam swoje doświadczenie z dziennikarzami, z prasą, i to na każdym kroku. I to z bardzo poważną prasą też. Niestety, nie jestem w stanie wykluczyć z mojego życia prasy, nawet najpoważniejszej, chociaż w większości nie czytam, bo to nie jest warte poświęcenia czasu. Ale to nie oznacza, że każdy dziennikarz jest jednakowy. Ja mam wybranych swoich dziennikarzy, których słucham, z których komentarzami się zapoznaję, ma to tego – którzy mnie ucą spojrzenia na naszą rzeczywistość, nasz naród, nasze zachowanie.

Nie pomyślał Pan, że może kogoś urazić swoją opinią o dziennikarzach. Dlaczego Pan generalizuje?

Może to jest nawet moim zamiarem, żeby troszeczkę zbulwersować to środowisko, a nie żeby było takie z siebie zadowolone, żeby bezwzględnie wypisywało, co mu się żywnie podoba, nie próbując skonfrontować informacji.

Dlaczego Pan rzuca odpowiedzialność na dziennikarzy za to, że nie razi Pan siebie z obowiązkami?

Każde środowisko odpowiada za swoich ludzi. Ja odpowiadam za swoje dzieci, lekarze odpowiadają za kolejnych lekarzy. Przecież nie wszyscy biorą łapówki, prawda? Jest powszechnie przyjęte, że wszyscy lekarze biorą łapówki. A jest tak? Nie. Ale to nie oznacza, że można każdego lekarza postawić przed sądem czy zgłosić do ABW.

Rozmawiała: MAGDALENA KŁOBUSEK

Naszym zdaniem

W szkole uczyli nas, że czasy książąt feudalnych są już historią. Okazuje się, że nie wszędzie. Wśród urzędników sosnowieckiego magistratu wciąż zdarzają się osoby, traktujące ratusz i swoje stanowisko niczym prywatny folwark. Zapominają, że to oni służą opinii publicznej, a nie odwrotnie. Jeśli naczelnik Jan Wieja uważa, że może sobie wybierać dziennikarzy, z którymi będzie rozmawiał, a innych, z powodu swoich osobistych antypatii, ignorować, powinien jak najszybciej zmienić miejsce pracy. Bo póki co, biorąc pensję z publicznych pieniędzy, musi odpowiadać na pytania reprezentantów opinii publicznej, nawet jeśli są one niewygodne, odkrywają nieudolność podległych mu instytucji albo padają z ust dziennikarza, który nie przypadł naczelnikowi do gustu. Tak stanowi prawo, tego wymagają dobre obyczaje. Jak nazwać obrażanie dziennikarzy i wytykanie naszej koleżance, że łamie zasady rzetelności i etyki zawodowej, w sytuacji, gdy nawet nie zna się treści krytykowanego tekstu? Jak nazwać postawę generalizowania i rzucać inwektywami w ludzi, których efektów pracy nigdy się nie widziało? Jan Andrzej Wieja należy do tej grupy urzędników sosnowieckiego magistratu, która słynie ze szczególnie niechętnego i lekceważącego stosunku do dziennikarzy. Efektem burzy wokół jego wypowiedzi będzie zapewne obrażenie się na media i jeszcze większa niechęć do udzielania informacji. Można i tak. Tyle, że nie na tym polega służba publiczna. Czas, by naczelnik to zrozumiał. Albo czas na poważne zmiany kadrowe w Wydziale Zdrowia Urzędu Miejskiego.

REDAKCJA

Członkowie FdZD pomogli w organizacji Świątowego Zlotu Żydów

Posprzątałi kirkut

W ubiegły czwartek członkowie Stowarzyszenia Forum dla Zagłębia Dąbrowskiego posprzątałi będziniński cmentarz żydowski. Wszystko to w ramach przygotowań do Świątowego Zlotu Żydów Będzina, który odbędzie się we wtorek 19 sierpnia.



W porządkach wzięło udział osiem osób. Część z nich to członkowie Stowarzyszenia FdZD, a pozostali to ludzie, którzy dowiedzieli się o całej akcji i postanowili pomóc. – *Chcieliśmy wziąć czynny udział w współtworzeniu Świątowego Zlotu Żydów Będzina, który odbędzie się za kilka dni. Nasza działalność ma przecież na celu pielęgnację historii Zagłębia Dąbrowskiego* – mówi Artur Żak, członek stowarzyszenia i pomysłodawca przedsięwzięcia.

Akcja trwała od godziny 9 rano do godzin popołudniowych. Posprząta-

zostały śmieci, zgrabione liście. Członkowie Stowarzyszenia usunęli z terenu kirkutu również kamienie oraz obcięli niepotrzebne gałęzie.

W związku z uroczystościami, które odbędą się 19 sierpnia, członkowie Forum dla Zagłębia Dąbrowskiego postanowili urządzić również swoją imprezę. – *W piątek 15 sierpnia organizujemy wycieczkę „Śladami Żydów Sosnowca”* – mówi Grzegorz Onoszko, członek Stowarzyszenia FdZD, pomysłodawca wycieczki.

MARCIN TULICKI

Kultowy obraz

Matka Boska Sosnowiecka

W kościele p.w. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Sosnowcu powstaje specjalny ołtarz. Znajdzie się w nim obraz Matki Bożej, który nazywany jest Matką Bożą Sosnowiecką. Proboszcz parafii chciałby przypomnieć jego historię mieszkańcom miasta. Okazją do tego będą najprawdopodobniej przyszłoroczne Dni Sosnowca.



Do końca nie wiadomo gdzie, kiedy i przez kogo był namalowany obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem, popularnie zwanym obrazem Matki Bożej Sosnowieckiej. Ale sprawa ta może zostać wkrótce wyjaśniona przez konserwatorów sztuki z krakowskiej ASP. Obraz bowiem trafił pod wnikliwe „oko” specjalistów. Jedną z hipotez mówi, że zanim trafił do kościoła Niepokalanego Poczęcia NMP w Sosnowcu, zdobił kaplicę na Zamku Sieleckim i tam już odbierał kult. Ks. Edward Dartak, proboszcz parafii Niepokalanego Poczęcia, wizerunek zastał już w parafii, ale coraz śmielej myśli o upowszechnieniu modlitwy za przyczyną Matki Bożej Sosnowieckiej. – *To doskonała okazja do tego, by rozpowszechnić jeszcze bardziej nabożeństwo do Niepokalanej. Myślę, że doskonałą okazją do tego byłyby Dni Sosnowca. Można by rozpoczynać*

święto miasta, właśnie w kościele na Sielcu, przed obliczem Matki Bożej, a później w pobliskim parku świętować dalej. Byłoby to coś dla ducha, a potem dla ciała. Być może uda się to już uczynić w przyszłym roku, jak obraz wróci z pracowni konserwatorskiej – planuje ks. Edward Dartak.

Ze wstępnych oględzin wiadomo, że obraz na przestrzeni lat był już przez „kogoś” poprawiany. – *Dolna część wizerunku Matki Bożej jest domalowana i powiększona, co nie współgra z oryginałem, bo pierwsze analizy konserwatorów sztuki sugerują, że pierwotny obraz jest malowany na płótnie i na gorąco wciśnięty w deskę* – dodaje ks. Edward.

Obecnie w kościele jest przygotowany nowy ołtarz, specjalnie dla Matki Bożej z Dzieciątkiem. Na razie wisi w nim kopia obrazu Matki Bożej Sosnowieckiej. **kjk (KAI)**

Trwają sądowe zawirowania, a pałac popada w ruinę

Co dalej z pilickim zabytkiem?

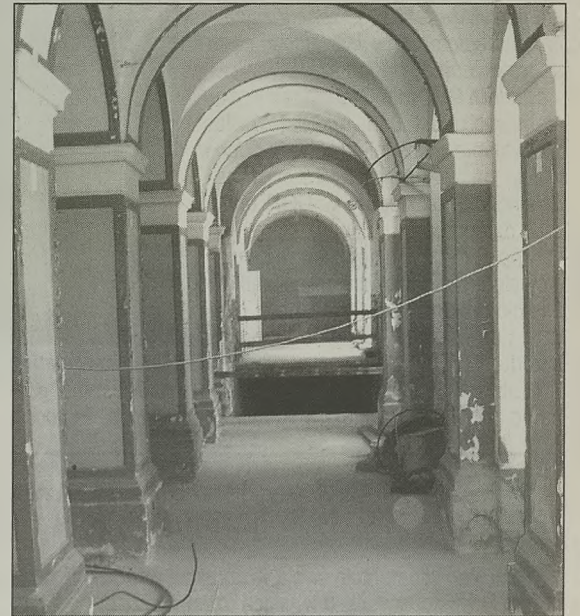
Imponujący swoimi gabarytami oraz czterohektarowym pasem zieleni klasycystyczny pałac wielokrotnie zmieniał swoich właścicieli, popadając stopniowo w ruinę. Pierwsza faza rewitalizacji rozpoczęła się jeszcze w XIX wieku. Niestety, obecnie posiadłość jest opuszczona, gdyż prace renowacyjne, podjęte przez Barbarę Piasecką-Johnson, zostały przerwane na skutek roszczeń potomków ostatnich właścicieli. Sądowe zawirowania nie powstrzymały jednak dalszych prac konserwatorskich, niezbędnych do uratowania cennego zabytku sztuki neorenesansowej.



Pałac został wzniesiony około 1610 roku przez Wojciecha Padniewskiego, kasztelana oświęcimskiego.

Do dziś otaczają go potężne fortyfikacje bastionowe, wybudowane na rozkaz ówczesnego właściciela, Stanisława Warszyckiego, kasztelana krakowskiego. Zamek posiadał sześć bastionów, w których wnętrzach kryły się kazamaty. Całość kompleksu otaczała fosa o szerokości blisko dwudziestu metrów, natomiast wjazd do zamku wiódł przez groblę usypaną pośród stawów. Niestety, dobra fortyfikacja nie wytrzymała naporu szwedzkiego „potopu”. W roku 1731 dobra pileckie nabyła Maria Józefa z Wessłów Sobieska. W XIX wieku posiadłość często zmieniała właściciela, popadając powoli w ruinę. W roku 1852 opuszczoną rezydencję przejął przemysłowiec Krystyn August Moes, jednak niedługo po zakończonym remoncie pałac doznał dotkliwych strat w rezultacie gwałtownego pożaru. Ruiny posiadłości przeszły następnie w ręce Leona Epsteina. W latach 1906-45 pałac razem z dobrami stał się własnością rodu Arkuszczyńskich, lecz tuż po zakończeniu II wojny światowej został zaadaptowany na dom dziecka, przekształcony następnie w młodzieżowy dom poprawczy. W 1982 widmo katastrofy budowlanej wpłynęło na decyzję o zamknięciu klasycystycznego przybytku. Zdemastrowany obiekt wraz z przylegającym doń ogrodem nabyła Barbara Piasecka-Johnson w 1989 roku z zamiarem przywrócenia mu dawnej świetności. Trzyletni projekt rewitalizacji posiadłości miał na celu przekształcenie jej w prężnie działającą kulturalną wizytówkę regionu. Szereg prac archeologiczno-architektonicznych (przewidzianych w ramach konkursu projektowego, które uzyskały akceptację ze strony Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków) pozwolił określić przyszły charakter obiektu, mającego zostać kulturalną kuźnią młodych artystów oraz miejscem wakacyjnej rekreacji. Niestety, na początku lat dziewięćdziesiątych prace restauracyjne zostały wstrzymane ze względu na nieprzejednane stanowisko spadkobierców oraz „złą prasę”, które w znacznym stopniu ostudziły zapał Piaseckiej-Johnson, przynosząc trwający szesnaście lat proces, który nadal nie posiada prawomocnego wyroku. Jednak znana filantropka nie zrezygnowała z dalszych prac – nadal pokrywa koszty wszelkich zalecanych remontów oraz ubezpieczeń budynków i mienia. Natomiast pięć lat nad obiektem od lat trzyma pałacowy administrator Bogumił Jabcoń. Uzyskując decyzję Wydziału Architektury i Nadzoru Budowlanego Starostwa Powiatowego w Zawierciu Jabcoń przystąpił do wykonania zalecanych przez konserwatora zabezpieczeń. Zakres prac remontowych i konserwatorskich dotyczył m. in. zabezpieczenia kamiennej balustrady tarasu oraz lica cokołu ściany frontowej od strony zachodniej elewacji; uzupełnienia brakujących oszkleń wszystkich skrzydeł okiennych; niwelację terenu przylegającego do zachodniej elewacji z powodu postępującego zawilgocenia; wykonanie zabezpieczeń tzw. „Ptasznika” oraz bieżącą naprawę murów ogrodzeniowych na odcinku od oficyny wschodniej do samego pałacu. Dodatkowo należało usunąć gruzowisko powstałe w miejscu obsunięcia się kurtyny muru oraz wyciąć drzewa zagrażające swoją kondycją dachowi zachodniej oficyny, jak również sklepieniu skrzydła pałacu.

– *Jedynie, co możemy zrobić, to zadbać o sprawny przebieg prac zabezpieczających, porządkowych i remontowych* – podkreśla Bogumił Jabcoń. – *Najbardziej ubolewam nad tym, że obiekt nikomu aktualnie nie służy. A przecież byłby to doskonały punkt turystyczny.*



Wnętrze gmachu do dziś imponuje swoją przestrzonością, a drewniany sufit sali kredensowej oraz kasetonowy strop jadalni przypominają o dawnym uroku oraz stylowości tego miejsca. Początkowo budynek pałacu znajdował się pod kuratelą Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Katowicach, zainteresowanego przekształceniem obiektu zgodnie z przyszłymi potrzebami Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Kadr Kultury. Teraz kwestia przynależności pałacu wydaje się znajdować w martwym punkcie, na przełamanie którego – póki co – chyba nie ma co liczyć. Pozostaje jedynie trzymać kciuki za zwycięstwo rozsądku i rychłe prace rewitalizacyjne, dzięki którym pilicki pałac odzyska dawny wygląd.

PRZEMYSŁAW PIENIAŻEK

Plażowa odmiana piłki nożnej coraz bardziej popularna

Lato z beach soccerem

Słońce, plaża, piasek – tak większości kojarzy się okres wakacyjny. Niektórzy jako formę odpoczynku wybierają wylegiwanie się w nadmorskich kurortach, inni zaś wolą spędzać ten czas aktywnie, poświęcając się swojej pasji, jaką jest sport.

Taką właśnie formę wypełniania wolnych chwil lata wybierają miłośnicy plażowej odmiany piłki nożnej. Każdego roku, w okresie od maja do września organizowane są turnieje tej odmiany piłki nożnej. Zawodnicy, którzy na co dzień grają w niższych klasach rozgrywkowych, bądź ci, którzy piłką nożną zajmują się całkiem amatorsko, łączą się w tym okresie w osobne „teamy”, biorąc udział w różnego rodzaju rozgrywkach. Spotkania w tej dyscyplinie podzielone są na trzy 12-minutowe części, a każda z drużyn składa się z pięciu zawodników. Najważniejszą jednak zasadą jest gra Fair Play, która oprócz zabawy kształtuje charakter i pozytywne zachowania.

„Kiepscy” lepsi z roku na rok

Jedną z ekip, reprezentujących region Zagłębia Dąbrowskiego, jest drużyna „Kiepskich”, która już od 2004 roku występuje w zawodach piłki nożnej plażowej. – Co roku próbujemy wzmacniać nasz skład, aby zajmować coraz wyższe miejsca w turniejach. Udaje nam się to, bo jeśli porównać nasze obecne osiągnięcia, z tymi sprzed 3-4 lat, to zajmujemy coraz wyższe miejsca – mówi Dariusz Gołębiowski, jeden z członków drużyny „Szóstka” Kiepscy Będzin.

Ekipa ta, w niedawno rozegranych I Otwartych Mistrzostwach Śląska w Mysłowicach, zajęła drugie miejsce (brało w nich udział 5 drużyn), a silniejszy od nich okazał się tylko zespół ze Zgierza. Ku uciesze „Kiepskich”, ich zawodnik Paweł Pisarek nagrodzony został indywidualnie, jako najlepszy bramkarz turnieju.

W tym roku zespół wziął także udział w trzech innych turniejach, w których jednak miał już mniej szczęścia i nie zakwalifikował do następnego etapu. W obydwu przypadkach były to turnieje kwalifikacyjne się do zawodów finałowych na szczeblu centralnym. W eliminacjach do Mistrzostw Polski, organizowanych przez Polską Federację Beach Soccer, drużyna „Kiepskich” odpadła po dramatycznym meczu zakończonym serią rzutów karnych. Turniej odbył się w połowie czerwca w Zgierzku i Poddębicach.

Drugie tegoroczne zawody, organizowane przez Polską Federację Beach Soccer, w których wziął udział zagłębiowski zespół, to eliminacje Pucharu Polski. Turniej odbył się w nadmorskiej miejscowości Sztutowo. Tam po ciężkich bojach zagłębiowskiej ekipie udało się co prawda wyjść z grupy i awansować do półfinału, jednak później nie sprościli drużynie



I Otwarte Mistrzostwa Śląska w Mysłowicach.



Zmagania „Kiepskich” z „MAT” Zgierz podczas turnieju w Księżych Młynach.

z Gdańska i w efekcie zajęli czwarte miejsce w turnieju.

Może „Czwórka Fair Play”?

Zawodnicy podchodzą jednak do kwestii osiąganych wyników z humorem. – Stało się już tradycją, że zajmujemy czwarte miejsce i otrzymujemy nagrodę Fair Play. Zastanawiamy się nad zmianą nazwy z „Szóstka” na „Czwórka Fair Play”. Wyjazd uznajemy jednak za bardzo udany i zamierzamy w przyszłorocznej edycji zająć wyższą lokatę – zapewniają zawodnicy.

Poza oficjalnymi turniejami Beach Soccer, organizowane są również zawody Piłki Nożnej Plażowej, które od tych pierwszych de facto różnią się tylko nazwą. Jeden z nich odbył się w tym roku w miejscowości Księża Młyny, niedaleko Łodzi. Tam również wystąpiła zagłębiowska „Szóstka”, która co prawda znów zajęła tylko czwarte miejsce, ale nagrodzona została dwoma innymi nagrodami. Jedną z nich to tradycyjnie nagroda Fair Play, a drugą otrzymał jeden z zawod-



Trofea zdobyte przez drużynę „Kiepskich”.

ników zespołu, Karol Gołębiowski, który jedynym w tym roku został na zawodnika turnieju. Ten sam sportowiec wyróżniony został także statuetką najlepszego strzelca, zdobywając w całym zawodach 11 bramek.

Pierwsze profesjonalne boisko

Oprócz gry w piłkę plażową drużyny angażują się również w budowę zaplecza niezbędnego do uprawiania tej dyscypliny. W tym roku, po długich rozmowach z MOSiR Mysłowice, do-

szli do porozumienia w sprawie budowy boiska do piłki plażowej. Prace nad jego utworzeniem zostały zakończone w maju br. Tym samym zespoły po raz pierwszy na terenie województwa śląskiego mogły wyjść na trening na profesjonalnym, pełnowymiarowym boisku, które powstało przy współpracy MOSiR-u Mysłowice i przedstawicieli dwóch drużyn uprawiających tę dyscyplinę. Osoby reprezentujące „TEAM” Strzemieszyce wykonały bramki, a członkowie „Szóstki” Będzin Tor-Serwis Kiepscy zajęli się siatkami na bramki, chorągiewkami oraz liniami oznaczającymi granice boiska.

Plażowa odmiana piłki nożnej dopiero kilka lat temu zaczęła na dobre zakorzeniać się w Polsce. Jest to świetna możliwość spędzania czasu dla młodych miłośników „kopanej”. Biorąc udział w tego rodzaju turniejach mogą przecież połączyć wypoczynek ze swoją pasją, jaką jest piłka nożna we wszystkich, jak widać, odmianach.

MARCIN TULICKI

Pod patronatem WZ

Czeladzka Reggeneracja po raz czwarty

Ostatni weekend wakacji czeladzianie spędzą muzycznie. Dokładnie 30 sierpnia w miejskim parku Grabek zagra festiwal Reggeneracja. Wystąpią: Sakambomabo, Majestic, Dzioło, Konopians oraz, jako gwiazda wieczoru, Akurat.

Podczas gdy pozostałe miasta Zagłębia organizują festiwale muzyki elektronicznej (Exploris w Sosnowcu, Festiwal Energii w Jaworznie), Czeladź postawiła na pozytywne rytmy prosto z Jamajki. Wakacyjny festiwal Reggeneracja już po raz czwarty zagra w miejskim parku Grabek.

W wyborze gwiazd tegorocznej Reggeneracji pomagali sami czeladzianie. W internetowej sondzie mieli możliwość zagłosować na wykonawcę, którego chcieliby posłuchać podczas festiwalu. – Staraliśmy się spełnić życzenia internautów i kierując się wynikami sondy na naszej stronie zaprosiliśmy zespoły które uzyskały najwięcej głosów czyli Akurat i Konopians – mówi Wojciech Maćkowski z czeladzkiego magistratu, organizator imprezy.

Ale zaproszenie popularnych „Konopiansów” to nie koniec atrakcji. Jak zapowiadają organizatorzy ich celem jest, by z roku na rok impreza nabierała na znaczeniu i stała się coraz ciekawsza. – W tym roku festiwal ma szczególny cha-

rakter i jest organizowany z większym rozmachem, zaprosiliśmy więcej i bardziej znaczące zespoły na scenie reggae, same koncerty potrwają też dłużej, zyskaliśmy także patrona medialnego w postaci Antyradia – informuje Maćkowski.

Gwiazda Reggeneracji – zespół Akurat

Akurat to jeden z najczęściej koncertujących zespołów w Polsce. W ciągu trzech ostatnich sezonów zagrał po prawie 100 koncertów rocznie. Występował w Niemczech, Danii, Norwegii, Czechach i Słowacji. Jest już prawdziwą gwiazdą rynku niezależnego i jedną z najpopularniejszych formacji środowiska akademickiego. Twórczość AKURAT wymyka się wszelkim klasyfikacjom. Jedni przywołują legendy reggae (Daab i Gedeon Jerubał). Inni widzą w nim spadkobierców Mr. Zooba lub Kazika i Kultu, a nawet UB40. Jeszcze innym przypomina Szytwny Pal Azji, Róże Europy czy Chłopców z Placu Broni.

Mimo tych konotacji bez wątpienia AKURAT wypracował swój własny, rozpoznawalny styl. W jego muzyce jest ogromny ładunek pozytywnej energii, a największym atutem artystycznego przekazu są przewrotne teksty, w których zgrabnie, w pełny humoru, poetycki sposób opisują naszą rzeczywistość, tę dużą i małą.



Czwarta edycja festiwalu to aż 10 godzin muzyki na żywo. Gwiazdą festiwalu będzie zespół Akurat. „Wiadomości Zagłębia” także postanowiły objąć Reggenerację patronatem medialnym. Specjalnie dla czytelników i fanów jamajskiego brzmienia w polskim wykonaniu zamieścimy obszerną fotorelację z imprezy.

Kierownik Wydziału Promocji czeladzkiego urzędu ma nadzieję, że i w tym roku fani muzyki reggae nie zawiodą: – Zapraszamy 30 sierpnia do Czeladzi wszystkich fanów muzyki reggae! (IP)

Tokio Hotel w Zawierciu



Koncerty, pokazy filmowe, konkursy, to tylko część atrakcji, jakie przygotowano w ramach Ogólnopolskiego Złotu Fanów Tokio Hotel w Zawierciu. Impreza odbędzie się w najbliższą sobotę, 23 sierpnia. Początek o godz. 12.30, zbiórka przy ulicy Sikorskiego.

Organizatorki zapewniają, że nikt nie będzie się nudził. O godzinie 13.00 rozpoczyna się projekcje filmowe w Miejskim Ośrodku Kultury „Centrum” przy ulicy Piastowskiej 1, a o godz. 16.30 rozpocznie się akcja „Balonik do nieba”. Natomiast o godz. 17.30 koncert zespołu Tokio Hotel i zaproszenie do konkursów (muszla koncertowa w parku Ośrodka Sportu i Rekreacji). Ostatni punkt programu to: Party z Tokio Hotel.

Fani zespołu proszeni są o przyniesienie ze sobą gazet lub zeszytów oraz innych gadżetów związanych z grupą oraz ... dobrego humoru.

Więcej informacji: www.ogolnopolnski-zlot-fanow-toki-hotel-w-zawierciu.blog.onet.pl. (wik)



Radzi ADRIANNA PEĆ,
Miejski Rzecznik Konsumenta w Sosnowcu

Czas na reklamację – 2 lata czy 6 miesięcy

Z doświadczenia rzecznika konsumentów wynika, że zarówno konsumenci jak i przedsiębiorcy mają często problem z ustaleniem, jaki jest naprawdę czas do zareklamowania towaru.

Problemy te wynikają najczęściej z niewłaściwej interpretacji przepisów ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej, która reguluje wzajemne prawa i obowiązki konsumenta nabywającego towar będący rzeczą ruchomą i profesjonalnego sprzedawcy.

Konsumenti często zgłaszają rzecznikowi problem dotyczący odmowy przyjęcia lub rozpatrzenia reklamacji przez sprzedawcę, skoro upłynął już okres 6-ciu miesięcy od daty zakupu – wydania towaru.

Rzeczywiście, w ustawie o sprzedaży konsumenckiej znajduje się przepis, który dotyczy domniemania, że towar nabyty uznaje się za niezgodny z umową, jeśli wada – niezgodność ujawniła się przed upływem pierwszych 6-ciu miesięcy od daty zakupu. Termin ten został wprowadzony po to, aby ułatwić konsumentom dochodzenie roszczeń. W tym pierwszym okresie po zakupie zakłada się bowiem, że jeśli towar się zepsuł, albo nie działa, to znaczy, że jest niezgodny z umową i sprzedawca wg wyboru kupującego ma obowiązek naprawić go lub wymienić na nowy. Jeśli sprzedawca uważa, że wydał kupującemu towar dobry – zgodny z umową – musi ten fakt wykazać, czyli przedstawić dowód. Upływ 6-ciu miesięcy od zakupu nie oznacza, że konsument nie może już reklamować towaru,

albo musi przedłożyć ekspertyzę rzeczoznawcy czy autoryzowanego serwisu, żeby móc złożyć reklamację. Sprzedawca odpowiada za towar w okresie 2 lat od jego wydania kupującemu i to oznacza, że musi przyjąć każdą reklamację zgłoszoną przez konsumenta i ją rozpatrzyć. Żądanie sprzedawcy do przedstawienia sporządzonej na koszt konsumenta ekspertyzy jest nieuprawnione, gdyż nie wynika z uregulowań ustawy o sprzedaży konsumenckiej.

W okresie do 01.01.2003 r., tj. obowiązywania w obrocie konsumenckim przepisów o rękojmi, powszechnie stosowana praktyka nie polegała na obowiązku przedkładania przez konsumenta ekspertyzy i dowodów istnienia wady. Nie ma zatem podstaw do przyjęcia, że w świetle przepisów o sprzedaży konsumenckiej praktyka ta miałaby ulec zmianie, tym bardziej, że pozycja konsumenta z założenia dyrektywy unijnej miała ulec polepszeniu, a nie pogorszeniu.

Ważne jest, aby konsumenci pamiętali, że termin 2 letni na reklamację wynikający z ustawy o sprzedaży konsumenckiej dotyczy tylko niezgodności towaru z umową, a nie gwarancji. Jeśli konsument reklamuje towar z gwarancji, obowiązuje wówczas termin określony w karcie gwarancyjnej.

Prawnik radzi

Alimenty: kto, komu, ile

Obowiązek alimentacyjny to obowiązek dostarczania osobie uprawnionej środków utrzymania i wychowania. Obciąża on krewnych w linii prostej (rodziców, dziadków, dzieci, wnuki, itd.) oraz rodzeństwo każdej osoby. W praktyce najczęściej spotyka się alimenty płacone na rzecz dzieci osób zobowiązanych.

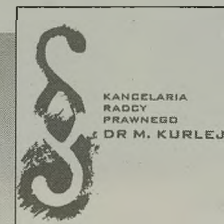
Wysokość płaconych alimentów może być bardzo różna. Zależy od dwóch czynników: usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego oraz możliwości zarobkowych i majątkowych zobowiązanego. Zakres „usprawiedliwionych potrzeb” należy określić każdorazowo dla danej sytuacji, nie można tu przyjąć jednej definicji właściwej dla wszystkich. Uzależnione one są przede wszystkim od cech osoby uprawnionej, okoliczności w jakich ona żyje, a także celów obowiązku administracyjnego (inaczej będzie traktowany obowiązek wobec dorosłego znajdującego się w niedostatkach, a inaczej wobec małoletniego dziecka). Przepisy prawa przewidują jedynie ogólny zarys potrzeb małoletniego dziecka: „rodzice obowiązani są troszczyć się o fizyczny i duchowy rozwój dziecka

i przygotować je należycie – odpowiednio do jego uzdolnień – do pracy dla dobra społeczeństwa”. W związku z powyższym na obowiązek alimentacyjny względem dzieci składa się nie tylko zapewnienie dziecku odpowiednich warunków do życia (mieszkanie, wyżywienie, ubranie, itd.), ale także zaspokojenie jego potrzeb duchowych, kulturalnych oraz nader ważnych środków wychowania i edukacji. Zakres tych potrzeb będzie się jednak różnił w zależności od indywidual-

nych cech dziecka, a także możliwości finansowych zobowiązanego. Zasadniczo przyjmuje się, że dzieci mają prawo do życia na tej samej stopie życiowej, co ich rodzice. W wypadku, gdy dziecko wychowywane jest przez jedno z rodziców, najczęściej przyjmuje się że drugi rodzic powinien opłacać połowę kosztów utrzymania dziecka (w praktyce warto więc zachowywać wszelkie rachunki określające koszty utrzymania dziecka, aby mieć później możliwość wykazania ich przed sądem).

Istotne znaczenie przy określaniu wysokości alimentów mają „możliwości zarobkowe i majątkowe” zobowiązanego. Składają się na nie tylko dochody faktycznie uzyskiwane, ale także te, które osoba zobowiązana mogłaby uzyskać przy dochowaniu należytej staranności (np. poprzez znalezienie lepiej płatnej pracy, wykorzystanie posiadanego majątku). Dochody potencjalne mają znaczenie przede wszystkim w wypadkach, gdy osoba zobowiązana nie wykonuje wyuczonego zawodu, co mogłoby jej przynieść większy dochód, pracuje w niepełnym wymiarze godzin, czy też pracuje dorywczo.

MICHAŁ KURLEJ



Kancelaria Radcy Prawnego
dr MAŁGORZATA WYDMAŃSKA-KURLEJ

41-200 Sosnowiec, ul. Warszawska 1

tel./fax +48 32 299 90 49,

e-mail: kancelaria@mwklegal.pl www.mwklegal.pl

Wakacyjny serwis poradniczy w KANIE

W czasie całych wakacji w Centrum Edukacji i Wychowania Młodzieży KANA w Sosnowcu przy ulicy Legionów 10, bezpłatnych porad udziela radca prawny i mediator. Radca prawny dyżuruje w KANIE w każdy czwartek w godz. 15.30 – 17.00. Mediator pełni dyżur również w czwartki w godz. 15.00 – 17.00. Aby skorzystać z nieodpłatnej porady wystarczy wcześniej umówić się na wizytę, dzwoniąc pod numer tel.: 32 363 10 30 w robocze dni tygodnia od 9.30 do 16.30.



24 godziny jak 1 promil

Badania wykazały, że osoby zmęczone wykonują różne zadania tak, jak pod wpływem alkoholu. Po 24 godzinach bez snu, trzeźwy kierowca zachowuje się jak kierujący, który ma we krwi 1 promil alkoholu! Trenerzy Szkoły Jazdy Renault ostrzegają przed wpływem upału, który wzmacnia zmęczenie.

Najczęstsze symptomy zmęczenia to częste ziewanie, spowolnione reakcje, ciężkie i opadające powieki, zamglony wzrok i zniecierpliwienie. Zmęczenie powodowane jest nie tylko przez brak snu – przypomina Zbigniew Weseli, dyrektor Szkoły Jazdy Renault – W upalne dni kierowcy męczą się szybciej i gorzej koncentrują na prowadzeniu samochodu. Uchylone okno czy chłodzenie wnętrza pojazdu klimatyzacją orzeźwiają, ale nie redukują zmęczenia. Kierowcy powinni być szczególnie wyczuleni na takie pojawiające się u nich objawy jak: prowadzenie samochodu z nierównomierną prędkością, chociaż warunki na drodze tego nie wymagają, nieuzasadniona zmiana toru jazdy (jazda „zygzakiem”) czy zmniejszona sprawność przy postugiwaniu się biegami albo np. kierunkowskazami. Jeśli kierowca uświadomi sobie, że nie pamięta kilku ostatnich kilometrów trasy, to znak, że koniecznie powinien odpocząć – dodają instruktorzy ze Szkoły Jazdy Renault.

Ekspert przypomina również, że kawa nie jest skutecznym sposobem na zmęczenie, ponieważ jej działanie jest krótkotrwałe. Przed dłuższą podróżą koniecznie trzeba się wyspać, bo po kilku godzinach prowadzenia w upale i ostrym, rażącym słońcu, każdy kierowca będzie odczuwał zmęczenie. Warto też zaplanować podróż tak, aby pozwalała na 15-minutowe przerwy i np. spacer w cieniu, po lesie. – Dobrym rozwiązaniem jest również wyjazd wcześniej rano, gdy jeszcze jest w miarę chłodno – podpowiadają trenerzy Szkoły Jazdy Renault – Nie warto jednak wstawać zbyt rano, bo zegar biologiczny zazwyczaj sprawia, że do godziny 6.00 jesteśmy bardziej senni. Ponadto w podróż warto zabrać ze sobą zapas napojów i ubrać się w coś wygodnego i przewiewnego. (s)

Ruszyła kampanie na rzecz walki z rakiem piersi

Wystarczy tak niewiele...

W poniedziałek 18 sierpnia ruszyła ogólnopolska kampania społeczna pod nazwą „Wystarczy tak niewiele...”, która ma zachęcać kobiety do systematycznego samobadania piersi. Potrwa do końca sierpnia.



Projekt kampanii przygotowała młodzież, która wygrała w konkursie „Znajdź haka na raka” w ramach Ogólnopolskiego Programu dla Młodzieży „Mam haka na raka”. W konkursie tym wzięli udział także uczniowie zagłębiowskich szkół z Sosnowca, Dąbrowy Górniczej, Jaworzna, Zawiercia i Łaz. Jego zwyciężcą została drużyna ze szkoły w Żąbkowicach Śląskich. Realizacją projektu kampanii według jej pomysłu zajęła się agencja Touch-Point RC.

Przez kolejne dni sierpnia kampania będzie emitowana w TVP i na antenie Polskiego Radia. Ukaze się również na portalu

Onet.pl i na billboardach w całej Polsce. Dr n. med. Janusz Medera, prezes Polskiej Unii Onkologii, która jest partnerem tej kampanii, ma nadzieję, że jej przekaz trafi do wszystkich kobiet i przekona je do systematycznego badania piersi.

Każdego roku na raka piersi zapada ponad 10 tys. Polek i z powodu tego nowotworu umiera 5 tys. pacjentek. W Polsce dałoby się uratować rocznie 2,5 tysiąca kobiet. Za to, że tak się nie dzieje, w 80 proc. odpowiada zbyt późna diagnoza. Dlatego tak ważne jest, by podnieść świadomość Polek w zakresie istoty samobadania piersi. (s)

Sosnowiecki Oddział ZUS informuje

Co dołączyć do wniosku?



Rozmowa z BOŻENĄ PARDAŁĄ,
naczelnikiem
wydziału przyznawania emerytur i rent

Podczas naszej ostatniej rozmowy poruszyliśmy problem okresów składkowych i nieskładkowych, potrzebnych do uzyskania prawa do renty. Teraz może wyjaśnimy, jaki jest tryb postępowania o przyznanie renty?

Ustalenie prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy następuje na podstawie wniosku (druk ZUS Rp-1) osoby zainteresowanej lub jej pełnomocnika.

Co należy dołączyć do tego wniosku?

Do wniosku o przyznanie renty należy dołączyć:

- zaświadczenie o stanie zdrowia wydane przez lekarza prowadzącego leczenie;
- wywiad zawodowy wypełniony przez pracodawcę;
- kwestionariusz dotyczący okresów składkowych i nieskładkowych (druk ZUS Rp-6);
- dokumenty na potwierdzenie przebytych okresów składkowych i nieskładkowych (świadczenia pracy, legitymacja ubezpieczeniowa potwierdzająca fakt odbytych studiów);
- zaświadczenie pracodawcy o wysokości osiąganego wynagrodzenia (druk ZUS Rp-7) bądź legitymację ubezpieczeniową zawierającą odpowiednie wpisy o wynagrodzeniu.

Jaki jest dalszy tryb postępowania?

Na podstawie przedłożonych dokumentów organ rentowy ustala okresy składkowe i nieskładkowe, a następnie kieruje osobę zainteresowaną do lekarza orzecznika, który dokonuje, w formie orzeczenia, oceny stopnia niezdolności do pracy i jej trwałości oraz rokowania co do odzyskania zdolności do pracy. Lekarz orzecznik ocenia również od kiedy niezdolność do pracy istnieje i czy celowym jest przekwalifikowanie zawodowe. Od orzeczenia lekarza orzecznika osobie zainteresowanej przysługuje prawo wniesienia sprzeciwu do komisji lekarskiej ZUS w ciągu 14 dni od dnia otrzymania orzeczenia. W oparciu o prawomocne orzeczenie organ rentowy w terminie 30 dni wydaje decyzję w sprawie uprawnień do renty.

Rozmawiała: JOANNA BINIECKA

Sportowy tydzień

• IV liga piłki nożnej, gr. II. II kolejka: MK Górniki Katowice – Zagłębiak Dąbrowa Górnicza 1:2 (1:0). Bramki: Orlik – Nowak, Wrona; Górniki Wesoła – Sarmacja Będzin 3:0 (2:0); Slavia Ruda Śląska – Żródło Kromiów 2:2 (0:0); Victoria Jaworzno – ŁTS Łabędy 0:6 (0:3).

• V liga piłki nożnej, II kolejka: Górniki Jaworzno – Millennium Wojkowice 0:3, Górniki Piaski – MCKŚ Czeladź 2:2 (relacja obok), Unia Ząbkowice – Podlesianka Katowice 0:0, Ciężkowianka Jaworzno – AKS Niwka 1:3, Orkan Dąbrówka Wlk. – Unia Strzemieszyce 0:1.

• Piłka nożna. Klasa A. II kolejka: Orzeł Dąbie – Przemysła Okradzionów 1:1, Hurağan Kocikowa – Jedność Strzyżowice 0:5, Niwy Brudzewice – Ostoja Żeliszewice 0:1, MKS Poreba – Pionier Ujejsce 0:2, LKS Wysoka – Tęcza Będów 1:2, Przemysła Siewierz – Zgoda Byczyna 1:3, Strażak Mierzęcice – RKS Grodziec 0:0, Łazowianka Łazy – Błękitni Samów 3:4.

• Piłka nożna. Klasa B. I kolejka: Znicz Góra Siewierska – Cyklon Rogoźnik 1:2, Błyskawica Preczów – Zapora Przeczyce 2:2, Zew Kazimierz – KS Giełto 1:0, MOS Będzin – MKS Sławków 0:1, Płomień Niegowanów – Korona Rokitno Szlacheckie 3:1.

• Hokej na lodzie. Sparingi: Zagłębie Sosnowiec – ComArch Cracovia 7:2 (3:1; 2:0; 2:1). Bramki: Podlipni 2, Opatovsky, Fiser, T. Da Costa, Luka, Ślusarczyk; Zagłębie Sosnowiec – TKH Toruń 5:2 (0:0; 4:1; 1:1). Bramki: Szewczyk, G. Da Costa, Puzio, T. Kozłowski, Opatovsky; Zagłębie Sosnowiec – TKH Toruń 1:4 (0:2, 1:1, 0:1). Bramka: T. Da Costa. (KP)



Niepokonane Zagłębie. Wyjazdowa seria trwa.

Zwycięstwo w deszczu

Po nieoczekiwanej stracie punktów przed tygodniem w meczu z Elaną Toruń, w sobotę piłkarze Zagłębia odnieśli drugie w tym sezonie wyjazdowe zwycięstwo. Sosnowiczanie w strugach ulewnego deszczu pokonali w Słubicach tamtejszą Polonię 1:0. Bohaterem meczu był Adrian Pajęczkowski, strzelec zwycięskiej bramki dla naszego zespołu. To już drugie trafienie „Pająka” w tym sezonie. Debiutanckiego gola lewoskrzydłowy Zagłębia, który trafił do Sosnowca latem z Podbeskidzia Bielsko-Biała, zdobył w meczu z Rakowem Częstochowa.

Przed wyjazdem pod niemiecką granicę Piotr Pierścionek, szkoleniowiec Zagłębia, zapowiadał drobne korekty w składzie. Skończyło się na jednej zmianie. W miejsce Pawła Cygnara w środku pola zagrał Artur Błażejowski. – Artur doszedł do nas najpóźniej, ale już wkomponował się w zespół. To doświadczony zawodnik, mający za sobą grę w ekstraklasie. Szybko zaadaptował się do systemu strefowej obrony, który preferujemy. Na pewno będziemy mieć z niego sporo pożytku – mówił przed meczem z Polonią trener sosnowiczan.

I już podczas meczu w Słubicach okazało się, że Pierścionek wie co mówi. Błażejowski rozegrał niezły mecz, a co najważniejsze, asystował przy bramce zdobytej w 63 minucie meczu przez Adriana Pajęczkowskiego. Były piłkarz Odry Wodzisław dokładnie dograł ze środka boiska do rozpędzonego Pajęczkowskiego, a ten precyzyjnym uderzeniem nie dał szans golkiperowi gości. – Artur obsłużył mnie świetnym podaniem, udało mi się zgubić goniącego mnie rywala i oddać celny strzał. Jak na razie specjalizuję się w bramkach zdobywanych na wyjeździe, ale liczę, że niebawem przyjdzie czas na trafienie na Stadionie Ludowym. Najważniejsze w tym wszystkim, że znów wracamy do domu z kompletem punktów – powiedział po meczu pomocnik Zagłębia.

W pierwszej połowie stroną dominującą byli gospodarze i to oni mogli objąć prowadzenie. Dwukrotnie po stałych fragmentach gry (rzut rżny i rzut wolny) piłka lądowała na poprzeczce sosnowieckiej bramki. W obu przypadkach swojej szansy szukał Ireneusz Marcinkowski, były gracz Polonii Bytom.

Nasz zespół zmarnował bramkową okazję w 7 minucie. Po podaniu Piotra Wolnego w dobrej sytuacji znalazł się Rafał Białek, ale z kilku metrów przestrzelił.

Po przerwie na boisku dominował już nasz zespół. Bliski strzelenia gola był dwukrotnie Krzysztof Myśliwy, ale zabrakło mu kilku centymetrów, aby wepchnąć piłkę do siatki. Sztuka ta udała się dopiero Pajęczkowskiemu. W 79 minucie drugiego gola mógł zdobyć Arkadiusz Kłoda. Z rzutu wolnego zacentrował Dawid Bartos, ale strzał środkowego pomocnika minimalnie minął cel.

W końcówce do szturm przystąpili miejscowi, ale ich chaotyczne ataki nie przyniosły rezultatu. Było to trzecie zwycięstwo Zagłębia w tym sezonie, zarazem drugie odniesione na wyjeździe. Sosnowiczanie są jednym – oprócz lidera rozgrywek Unii Janikowo – zespołem, który jeszcze nie przegrał w grupie zachodniej drugiej ligi. Nasza drużyna ma jeszcze do rozegrania zaległy mecz z Pogonią Szczecin. Obecnie z 6 punktami na koncie (gdyby nie minusowe punkty, byłoby ich już 10



W II-ligowych meczach walka w parterze to codzienność. Piłkarze Zagłębia jak na razie z tych zażartych pojedynków wychodzą zwycięsko. W czterech dotychczasowych meczach odnieśli trzy zwycięstwa i zanotowali jeden remis. Na pierwszym planie kapitan sosnowiczan, Tomasz Łuczywek (w czerwonej koszulce), w tle Adrian Marek.

– przyp. red.) zajmuje w tabeli 10 miejsce. – Chcemy wygrać i budować klimat. Cieszymy się, że jest dobra atmosfera w drużynie. Mamy wyrównanych piłkarzy, jednocześnie liczymy na to, że z każdym meczem może być tylko lepiej. Nie jestem zadowolony z pierwszych 45 minut. Zagraлиśmy bardzo źle taktycznie. Nie stworzyliśmy żadnej sytuacji, w której wymienilibyśmy 10-12 podań. W tej lidze musimy narzucać warunki gry. Jesteśmy zespołem i klubem, który z urzędu musi walczyć w każdym meczu o zwycięstwo. Prawda jest taka, że w tych czterech meczach straciliśmy tylko jedną głupią bramkę w meczu z Elaną, gdzie byliśmy zagrożeniem sami dla siebie, bo Elana wyprowadziła tylko jedną kontrę. Do tej pory Maciek Gostomski miał tylko i wyłącznie trzy, może cztery strzały do obrony. W momencie, gdy jesteśmy do-

Polonia Słubice – Zagłębie Sosnowiec 0:1 (0:0)
Bramka: 0:1 Pajęczkowski 63.

Zagłębie: Gostomski – Bartos, Ż, Marek, Białek, Łuczywek – Wolny, Ż, Kłoda, Błażejowski (84. Niedzielski), Pajęczkowski – Myśliwy (76. Berliński), Białek (60. Smolec, Ż).

brze ustawieni, gdy się dobrze przesuwamy, gdy są prawidłowe odległości między poszczególnymi formacjami i między poszczególnymi ludźmi, wszystko wtedy jest dobrze – ocenił spotkanie trener Pierścionek.

Kolejny ligowy bój w sobotę. Rywalem Zagłębia będzie Chemik Police. Początek meczu godz. 19. (KP)

Remisowe derby Czeladzi

Do rundy wiosennej w Czeladzi będzie panować piłkarskie bezkrólestwo. W derby tego miasta piłkarze Górnika Piaski zremisowali na własnym boisku z MCKŚ-em 2:2 w meczu II kolejki ligi okręgowej. Goście dwukrotnie obejmowali w tym meczu prowadzenie, ale zespół Górnika skutecznie odrabiał straty i emocjonujące spotkanie zakończyło się podziałem punktów.

MCKŚ objął prowadzenie w 10 minucie meczu. Precyzyjnym uderzeniem piłki głową popisał się Michał Lichacz i futbolówka zatrzepotała w siatce górników ku radości ponad 200 kibiców gości. W sumie na kameralnym obiekcie pojawiło się nieco ponad 300 fanów futbolu.

Po objęciu prowadzenia goście poszli za ciosem i próbowali podwyższyć prowadzenie, ale zamiast kolejnych zdobytych goli, nieoczekiwanie stracili bramkę. W 33 minucie jedna z nielicznych akcji ofensywnych gospodarzy przyniosła im bramkę. W zamieszaniu podbramkowym największym sprytem wykazał się Paweł Śmiłowski i z kilku metrów wpakował piłkę do siatki. Radość z wyrównania nie trwała jednak długo. Niespełna 10 minut później na 2:1 dla MCKŚ-u podwyższył Piotr Śmiechowski, pokonując w dogodnej sytuacji Michała Rokitę.

Początek drugiej połowy miał niemal identyczny przebieg jak cała

pierwsza odsłona. Trwał napór gości, którzy raz po raz zagrażali bramce ekipy z Piasków. Na wysokości zadania stawał jednak bramkarz Górnika. Niewykorzystane sytuacje mogły się zemścić za sprawą Dawida Skrzypca. Piłkarz miejscowych przelobował Mateusza Wierczorka, ale piłkę zmierzającą do bramki wybił jeden z obrońców MCKŚ. To czego nie dokonał Skrzypiec, udało się w 71 minucie Krystianowi Sobczykowi. Piłkę w pole karne dośrodkował Marcin Paul, głową strącił ją Skrzypiec, a z pięciu metrów wpakował do siatki Sobczyk, strzelając wyrównującą bramkę.

Uskrzydleni gospodarze w końcówce mogli rozstrzygnąć losy derby w pojedynku na swoją korzyść, ale najpierw przestrzelił Rafał Wiatr, a potem kolejną bramkową okazję zmarnował Skrzypiec.

Goście w ostatnim fragmencie gry też mieli swoją szansę. Strzał Krzysztofa Kowalskiego obronił jednak Rokita. (KP)

Górniki Piaski –
MCKŚ Czeladź
2:2 (1:2)

Bramki:
0:1 Lichacz 10.,
1:1 Śmiłowski 33.,
1:2 Śmiechowski 42.,
2:2 Sobczyk 71.

Górniki: Rokita – Grądzki, Wiatr, Strzelecki (38. Skrzypiec, 89. Trzcina), Guliński – Sobczyk (77. M. Derlatka M.), B. Derlatka., Paul, Śmiłowski – Zdeb (81. Bryda), Jurczak, Ż. MCKŚ: Wierczok – Radjusz, Ż, Woźniak, Skrzypnik, Kozłowski – Lichacz (88. Powroźnik), Kowalski, Kurzyński, Szlęk – Niedopytalski (81. Pietluch), Śmiechowski.

Smulders nie dla Zagłębia

Kanadyjczyk Brad Smulders, hokeista z holenderskim paszportem przymierzany do gry w Zagłębiu, nie zagra ostatecznie na Stadionie Zimowym.

Czołowy reprezentant Holandii podpisał właśnie kontrakt z Nijmegen Devils, czołowym zespołem Eredivisie. – Szkoda, że tak się to wszystko potoczyło, ale płakać nie będziemy. Kadzę i tak mamy liczną – podkreśla Adam Bernat, prezes sosnowiczan.

Mimo wszystko brak Smuldersa w składzie to strata dla Zagłębia. 24-letni zawodnik na pewno byłby sporym wzmocnieniem dla naszego zespołu. Smulders jest bowiem wyróżniającym się zawodnikiem holenderskiej ekstraklasy. W poprzednim sezonie, w barwach Amstel Tjagers Amsterdam, strzelił 20 goli i zaliczył 22 asysty. Od dwóch sezonów z powodzeniem występuje też w reprezentacji Holandii. (KP)



Koniusz bez medalu

Sosnowiczanin Marcin Koniusz, aktualnie szablista AZS AWF Katowice, bez medalu wróci z Igrzysk Olimpijskich w Pekinie. Wychowanek MOSiR Sosnowiec zakończył udział w turnieju po porażce 1/16 w finale z Niemcem Nicolasm Limbachem.

W pierwszej rundzie Koniusz pokonał Wenezuelczyka Jose Bravo Lopeza 15:10. Niestety w 1/16 górą był Niemiec Limbach. Polak dobrze rozpoczął walkę, bo od remisu 4:4, ale ostatecznie to rywal był sprytniejszy i wygrał 15:7.

Ostatecznie Koniusz ukończył zawody na 31 miejscu. – Niemiec startował, praktycznie rzecz biorąc, jako jedynka w tych zawodach. Miał numer drugi tylko dlatego, że jest zwyczaj losowania, między dwoma czołowymi zawodnikami, dwóch pierwszych numerów. Marcin tylko na początku postawił opór Limbachowi, na-

stępnie to młody Niemiec przejął kontrolę nad pojedynkiem. Trzeba powiedzieć, że wygrał zasłużenie. Jest to niezwykle utytułowany zawodnik. Choć ma dopiero 23 lata, już wygrał 6 zawodów Pucharu Świata. Marcin wchodzi w najlepszy wiek dla szablisty. Mam nadzieję, że jeszcze nie raz nas zaskoczy. Co do samego rozstrzygnięcia, wygrana Chińczyka jest sporą niespodzianką. Widać rękę francuskiego trenera – podsumował występ naszego jedynaka w Pekinie, Rafał Sznajder, legenda sosnowieckiej szabli, trzykrotny olimpijczyk. (KP)

Co, gdzie, kiedy...

Czeladź

„Szalom” nie tylko na Szerokiej



Pamięci czeladzkich Żydów poświęcony jest pierwszy w mieście dzień kultury żydowskiej. Już jutro, w środę 20 sierpnia, od godz. 17.00 na miejskiej starówce pod hasłem „Szalom na rynku” można będzie posłuchać muzyki klezmerskiej, dowiedzieć się więcej o losach czeladzkich Żydów, a także w tanecznym rytmie poczuć klimat sprzed lat.

Jutrzejsze popołudnie warto zarezerwować na spacer po czeladzkiej starówce. W ramach „Szalom na rynku” przygotowano bowiem szereg atrakcji. Zagra między innymi zespół Klezmer Orkester wykonujący muzykę klezmerską, romską, bałkańską, i arabską. – *Profesjonalizm, świeżość, radość z jaką wykonują przyciąga wielu słuchaczy i pasjonatów gatunku. Zespół koncertował w całym kraju i niejednokrotnie za granicą – zachwala wykonawców Wojciech Maćkowiński z Wydziału Promocji UM w Czeladzi. Kolejną atrakcją będzie występ Zespołu Tańca Izraelskiego SNUNIT oraz degustacja kuchni żydowskiej (Holiszki i gribenes).*

Podczas wieczoru na rynku odbędzie się także promocja książki pt. „Szalom, Pamięci czeladzkich Żydów”. (IP)

Będzin

Światowy Złot Żydów



We wtorek 19 sierpnia br. w Będzinie będzie miał miejsce Światowy Złot Żydów Będzina. Uroczystości odbędą się w ramach obchodów 650-lecia nadania praw miejskich Będzinowi oraz szóstych Dni Kultury Żydowskiej.

Patronat honorowy nad uroczystościami objął prezydent Lech Wałęsa. W uroczystościach uczestniczyć będą: David Peleg, ambasador państwa Izrael oraz Abraham Green, przewodniczący Światowego Związku Żydów Zagłębia.

Jednym z najważniejszych punktów zlotu, będzie uroczystość z okazji 65. rocznicy likwidacji getta będzińskiego, która odbędzie się na placu Bohaterów Getta Będzińskiego z udziałem wojskowej asysty honorowej. Po tej części uroczystości (o godz. 14.30) goście dokonają odsłonięcia pamiątkowej tablicy w dawnej szkole im. Rapaporta (obecnie Gimnazjum nr 3, ul. Krakowska).

Organizatorzy zlotu spodziewają się, iż w uroczystościach weźmie udział około 100 osób związanych z Będzinem i Zagłębiem oraz ponad 150 żołnierzy armii państwa Izrael. (s)

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA

BRUKARZY z doświadczeniem i do przyuczenia przyjmę, z Jaworzna i okolic. Tel. (032) 615-55-49; 615-69-58 w poniedziałek – piątek, w godz. 7.00 – 15.00. (176/34/o)

ZATRUDNIĘ ekspedientkę w sklepie odzieżowym na ul. Modrzejskiej w Sosnowcu, tel. 798-387-938, 698-843-463. (191/34/o)

„RUCH” S.A.
Zespół w Dąbrowie Górniczej
PILNIE

poszukuje osób chętnych do prowadzenia działalności handlowej (działalność gospodarcza) w punktach sprzedaży na terenie: Sosnowca, Dąbrowy Górniczej, Będzina, Jaworzna, Zawiercia, Poręby (kioski).
Prosimy o kontakt osobisty w Zespole w Dąbrowie Górniczej ul. Ks. Augustyniaka 1 a – Biuro Obsługi Klienta, telefoniczny 032 261-72-88, 032 262-22-51 lub elektroniczny e-mail: bok.dabrowa@katowice.ruch.com.pl

TECHNIK ELEKTRONIK – serwisant systemów alarmowych – wykształcenie średnie elektroniczne, doświadczenie lub do przyuczenia, prawo jazdy kat. B, obsługa komputera, niekaralność, mile widziany własny samochód i licencja pracownika zabezpieczenia technicznego.

LEKARZ weterynarii – wykształcenie wyższe kierunkowe, mile widziane doświadczenie lub absolwent.

KUCHARZ – z praktyką.

GRAFIK KOMPUTEROWY – znajomość programów graficznych (corel, photoshop).

SZWACZKA (stebnowka) – biegła umiejętność szycia.

PRACOWNIK OGÓLNOBUDOWLANY z doświadczeniem.

BRUKARZ – z doświadczeniem.

SPRZEDAWCA – KASJER – doświadczenie, obsługa kasy fiskalnej, aktualna książeczka sanepidu, chęć do pracy.

LEKARZ – pediatra – wykształcenie wyższe kierunkowe.

LEKARZ – okulista – wykształcenie wyższe kierunkowe.

SPECJALISTA ds. handlu wykształcenie średnie zawodowe, minimum 1 rok doświadczenia, mile widziane doświadczenie w handlu w branży spawalniczej, samodzielność w działaniu, chęć i zaangażowanie, łatwość w nawiązywaniu kontaktów, prawo jazdy kat. B, obsługa komputera, znajomość języka angielskiego.

SPAWACZ elektryczno-gazowy – wykształcenie mile widziane kierunkowe, doświadczenie i uprawnienia, praca na trzy zmiany.

TOKARZ – wykształcenie zasadnicze zawodowe kierunkowe, doświadczenie, praca na jedną zmianę.

MURARZ – wykształcenie zasadnicze kierunkowe, doświadczenie, praca na jedną zmianę.

KIEROWCA kat. C – praktyka udokumentowana, mile widziane uprawnienia na dźwig i suwnicę, praca na trzy zmiany.

ELEKTROMONTER – upr. SEP do 1 kv, wykształcenie średnie kierunkowe, praktyka, praca na trzy zmiany.

ŚLUSARZ taboru szynowego – wykształcenie zawodowe techniczne, znajomość napraw zespołu taboru szynowego, praca na trzy zmiany.

ZGRZEWAJZ rur PE – z doświadczeniem.

TECHNIK drogowy – z doświadczeniem.

MONTER instalacji wodno – kanalizacyjnej – z doświadczeniem.

ROBOTNIK budowlany.

INŻYNIER Budowlany – może być osoba po szkole.

HANDLOWIEC maszyn budowlanych – wykształcenie wyższe, absolwent, komunikatywność, obsługa komputera, znajomość języka angielskiego.

KIEROWNIK-MAJSTER w firmie samochodowej – wykształcenie wyższe po kierunku technicznym, komunikatywność, znajomość języka angielskiego, mile widziane doświadczenie, obsługa komputera, umiejętność zarządzania zespołem ludzi.

DYŻURNY ruchu – solidność, kompetencja, uczciwość, uprawnienia dyżurnego ruchu, dobry stan zdrowia, praca na 3 zmiany.

SPRZEDAWCA (branża spożywcza) – mile widziane doświadczenie w handlu, mile widziana obsługa kasy fiskalnej, praca na 2 zmiany, praca na czas zastępstwa (w sierpniu).

FRYZJER damsko-męski – wykształcenie zawodowe kierunkowe, praktyka, samodzielność, praca w Sosnowcu lub w Czeladzi.

BRUKARZ – z doświadczeniem, praca na terenie kraju.

MONTER sieci teletechnicznych – wykształcenie zasadnicze zawodowe lub średnie o kierunku elektrycznym, upr. SEP do 20 kv, praca na trzy zmiany.

SPAWACZ upr. MAG – praktyka i uprawnienia.

KIEROWNIK PRODUKCJI – TECHNOLOG – doświadczenie, dyspozycyjność, obsługa komputera, znajomość programu CAD, umiejętność kierowania ludźmi.

KOSZTORYSANT – doświadczenie.

KIEROWNIK BUDOWY – wykształcenie w kierunku budowlanym, uprawnienia budowlane w specjalności konstrukcyjno-budowlanej, doświadczenie w kierowaniu zespołem ludzi, prawo jazdy, samodzielność, operatywność.

SPRZEDAWCA branży ogólnospożywczej.

GEODETA – wykształcenie min. średnie, mile widziane doświadczenie.

LEKARZ – internista (rodzinny) – wykształcenie wyższe kierunkowe.

FRYZJER damsko-męski – wykształcenie kierunkowe, umiejętność strzyżenia mile widziana praktyka.

KOSMETYCZKA-STYLISTKA paznokci, fryzjer – wykształcenie zawodowe lub średnie.

KUCHARZ – wykształcenie średnie, możliwość przyuczenia.

SPRZEDAWCA – chęć do pracy.

HANDLOWIEC – wykształcenie średnie lub zawodowe handlowe, doświadczenie na podobnym stanowisku, doświadczenie w handlu.

MONTAŻYSTA – chęć do pracy, mile widziane doświadczenie.

Bliższych informacji na temat ofert udziela Powiatowy Urząd Pracy w Sosnowcu, ul. Rzeźnicza 12, pokój 208, II piętro, tel. 0-32 266-36-35, wew. 208.

USŁUGI

ZESPÓŁ muzyczny „Tercet”, gramy po weselach i innych uroczystościach – tanio. Wolny sylwester, tel. (034) 314-92-68. (192/34/o)

KOMPLEKSOWE remonty, 508-154-982. (193/34/o)

AZBEST, ACEKOL, ETERNIT,
DEMONTAŻ, UTYLIZACJA
tel. 0 792-013-569
lub (033) 858-20-18

POKRYCIE DACHOWE
PAPAMI TERMOZGRZEWAJNYMI
25 zł/M²,
GWARANCJA 10 LAT,
tel. 0 792-013-569
lub (033) 858-20-18.

Chwilówka! Pożyczka!
wypłata natychmiast, od 300 zł
żadnych ukrytych opłat
sprawdź najlepszą ofertę na rynku
1000 zł minimalne koszty i opłaty
tel. 660-293-293

Biuro Reklam i Ogłoszeń
„WIADOMOŚCI ZAGŁĘBIA”

Ogłoszenie można zamówić:

OSOBIŚCIE:

W siedzibie Biura Reklam i Ogłoszeń, Sosnowiec, ul. 3 Maja 11, od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00

INTERNETOWO:

sylwia@wiadomoscizaglebia.pl
agnieszka@wiadomoscizaglebia.pl
szydlo@wiadomoscizaglebia.pl

TELEFONICZNIE:

tel: (032) 266 40 01, (032) 290 55 50
(032) 290 55 51 lub 0 668 125 613

FAKSEM:

(032) 266 40 01

REKLAMA 179/34/re

POŻYCZKA
w Twoim domu
szybka | wygodna | bezpieczna

0 801 16 90 16 (35 gr)
0 693 200 200 (koszt pol. wg taryfy operat.)

Raty miesięczne spłacane w domu w czasie wizyt
Przedstawiciela profinet
www.profi-net.pl

REKLAMA 189/34/re

POŻYCZKA MIESIĘCZNA
DO 1000 ZŁŻADNYCH FORMALNOŚCI
WYPŁATA NATYCHMIAST

DANE O TREŚCI:

DAIGLOB SMS
NA NR 505 500 509
LUB INFOLINIA (0-91) 820 10 10
LUB ZA POMOCĄ INTERNETU
WWW.DAIGLOB-FINANCE.PL

SPRZEDAŻ

PERFUMY FEDERICO MAHORA,
TEL. 502550180 (177/34/o)

KRZEWY ozdodbane poleca szkoła Strzemieszyce, ul. Sosnowiecka 15
tel. 032 268-89-26
0 602-468-405 (190/34/o)

KOMUNIKATY

ZA długi mojej córki, Cynowskiej Marioli, nie odpowiadam.
Jan Turski. (193/34/o)

TOWARZYSKIE

ATRAKCYJNA BRUNETKA 39-latką oraz wyjątkowej urody blondynka 29 lat zapraszają na namiętny sex. Dąbrowa Górnicza. Spotkania sponsorowane. Tel. 516 731 140. (18/34/o)

MAJKA. Sosnowiec.
Tel. 510-632-678. (174/34/o)

ATRAKCYJNA 35-LATKA zaprasza panów, tel. 0 787-321-515. (184/33/o)

ROMA PRYWATNIE, SOSNOWIEC,
tel. 0 885-902-616. (186/34/o)

Kasia, 503-655-927 (187/34/o)

„Wiadomości Zagłębia”
tygodnik informacyjno - publicystyczny

Adres redakcji: 41-200: Sosnowiec, ul. 3 Maja 11, tel. 032/265-00-05, 032/263-89-78
e-mail: redakcja@wiadomoscizaglebia.pl www.wiadomoscizaglebia.pl

Wydawca: WYŻSZA SZKOŁA HUMANITAS,
ul. Kilińskiego 43, 41-200 Sosnowiec.

DRUK: „AGORA” - POLIGRAFIA Sp. z o.o.,
43-110 Tychy, ul. Towarowa

Redaguje zespół. Redaktor naczelny: Jadwiga Krzeszowiec.
BIURO OGŁOSZEŃ: Sosnowiec, ul. 3 Maja 11
tel./fax: 032/266-40-01
czynne: pon.- pt. w godz.: 8.00 - 16.00
ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

KONKURS Z GALEO Galeo Grecka podróż z Galeo

Nie udało Ci się w tym roku wyjechać na wymarzone wakacje do dalekich krajów? Nie martw się – dzięki przyprawom Galeo odbędziesz niezapomnianą podróż nie wydając fortuny – a będzie to podróż kulinarna.

Według smakoszy kuchnia grecka zalicza się do najsmaczniejszych kuchni świata. Na greckich stołach królują ryby pieczone na ruszcie, owoce morza, sałaty, sery i wino. Mięsa, zazwyczaj jagnięcina, cielęcina lub mięso prosiąt, przyrządzane są na specjalne okazje. W kuchni międzynarodowej za najpopularniejszą potrawę grecką uchodzi gyros – pachnące mięso, pieczone na specjalnym, obracającym się ruszcie, które ścina się w miarę pieczenia. Jego nazwa pochodzi od słowa gyre – czyli „obracać”. W Polsce, poza wymienionymi wcześniej rodzajami mięs, wykorzystuje się do tej potrawy także cielęcinę, wołowinę, drób, wieprzowinę, a i domowy sposób przygotowania może wyglądać nieco inaczej. Ale dzięki odpowiednim przyprawom smakować będzie równie wyśmienicie.

Tajemnicą dobrze przyrządzonego gyrosa są bowiem odpowiednio dobrane przyprawy i zioła: czosnek, ostra papryka, chili, tymianek oregano i rozmaryn. Wszystkie te składniki zawiera nowa Przyprawa do gyrosa Galeo, dzięki której przygotowa-



ne mięso zyska prawdziwie grecki smak i aromat. Mieszanek tę wykorzystywać można do wszelkiego rodzaju smażonych, grillowanych czy duszonych mięs. Tradycyjny grecki gyros nie obejmuje się bez specjalnego dodatku – gęstego jogurtowego sosu tzatziki. Jego bazą jest serek homogenizowany, maślanka lub jogurt, z dodatkiem świeżego ogórka i przypraw, wśród których dominuje czosnek. Przygotowanie dobrego tzatziki wymaga jednak przestrzegania proporcji przy doprawianiu sosu. Dlatego, dla wielbicieli kuchni greckiej, Galeo

przygotowało mieszanek przypraw i ziół, dzięki której przyrządzimy prawdziwie aromatyczny, pyszny sos tzatziki. Przyprawa do sosu tzatziki Galeo zawiera m.in. czosnek, cebulę, biały pieprz, oregano, koperek i sól. Wystarczy świeży ogórek, jogurt i odrobina przyprawy by przygotować znakomity sos do mięsa. Na bazie Przyprawy do sosu tzatziki Galeo przygotować można również znakomite dipy i sosy sałatkowe.

Przyprawy Galeo są nagrodą w naszym konkursie, trzeba tylko odpowiedzieć na pytanie: Skąd się wywodzi nazwa potrawy gyros?

Na odpowiedzi przesyłane na kartkach pocztowych lub dostarczone osobiście do siedziby naszej redakcji w Sosnowcu przy ulicy 3 Maja 11 czekamy do 25 sierpnia 2008 roku.



W ubiegłotygodniowym konkursie nagrodę wylosowała:

ELŻBIETA HAJDUSZKIEWICZ
z Sosnowca.

Po odbiór nagrody zapraszamy od 19.08 do 25.08.2008 r.

KONKURS ORIFLAME

W ubiegłotygodniowym konkursie kosmetyki wylosowały:
ANETA PODORECKA
z Dąbrowy Górniczej,
MONIKA GÓRAL
z Będzina.

Po odbiór nagród zapraszamy do redakcji „WZ” od 19.08.2008 r. do 25.08.2008 r. w godz. od 8.00 do 16.00.



REKLAMA 134/34/rel

GROM

SZKOŁA
ANTYTERRORYZMU
I OCHRONY

Uprawnienia publiczne

NISKIE CZESNE, RĄTY, PRACA,
ZASWIADCZENIA DO WKU I ZUS
tel. 032/ 203 27 01, 0605 294 324
www.grom-ochrona.pl
e-mail: grom@grom-ochrona.pl
ORGANIZUJEMY KURSY
PRACOWNIKÓW OCHRONY

REKLAMA 188/34/re

Najlepsi doradcy hipoteczni.

fiolet
KREDYTY

Poradzą, nawet jeśli inni odmawiają Wam kredytu.

ZADZWIŹNIE!

032 263 24 68
lub
0 695 996 328

Sosnowiec
ul. 3 Maja 13
(obok Sosnowiczanki)

PROMOCJA 16/34/bez

WWW.ZAGLEBIE.INFO

ZAWSZE AKTUALNE INFORMACJE Z ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

zaglebie.info

REKLAMA 166/34/rel

WYŻSZA SZKOŁA HUMANITAS
W SOSNOWCU

Kursy egzaminacyjne
z JĘZYKA
ANGIELSKIEGO
na poziomie zaawansowania
KET i PET

Wyższa Szkoła Humanitas jest wewnętrznym Ośrodkiem Egzaminacyjnym British Council oraz University of Cambridge ESOL Examinations na egzaminy Key English Test (KET), Preliminary English Test (PET) w Sosnowcu.

Zapisy na kursy od 16 czerwca 2008r.

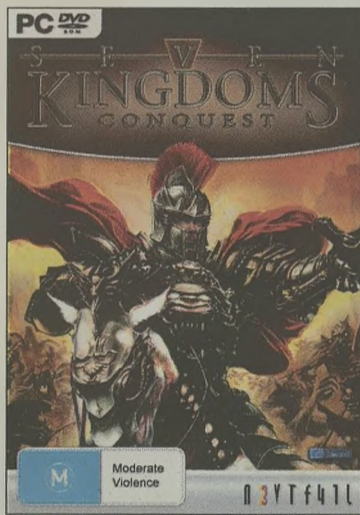
10% RABATU dla pierwszych 5 osób!!!

WYŻSZA SZKOŁA HUMANITAS
ul. Kilińskiego 43, 41-200 Sosnowiec
48 0-32 363-12-20, fax + 48 0-32 363-12-07
email: wspolpracaczagranica@humanitas.edu.pl

www.humanitas.edu.pl

Konkurs „Świat gier komputerowych”

Seven Kingdoms



Wielki Król, przed którym ugną się wszyscy i zjednoczy ponownie Wielkie Imperium.

Tymczasem na Zachodzie rośnie nowe zagrożenie. Z zachodnich Marchii napływają wieści o wzrastającym naporze złowrogich Frythanów. Głośno jest o tym, że na granicy gromadzą potężne siły gotowe do inwazji. I to z nimi właśnie gracz musi się rozprawić, wcielając się we władcę jednego z siedmiu rodów. Przynależność wybieracie spośród dwunastu cywilizacji – od celtyckiej, przez kartagińską, do japońskiej. Niewątpliwie silną stroną gry jest nacisk na dyplomację. Rozgrywka nie polega na bezsensownym wyrznięciu wszystkiego, lecz na zbudowaniu waszego imperium w oparciu o pokojowe środki. Handel, dobre stosunki z sąsiadami, rozważna polityka zagraniczna stworzą odpowiednie warunki dla rozwoju waszego państwa. Wszystko, co się stanie, będzie zależeć od waszej inwencji i rozważli. Po kilkudziesięciu minutach rozgrywki powinniście już wiedzieć, kto jest waszym potencjalnym wrogiem, a na kogo możecie liczyć. Gospodarowanie jest najistotniejszym elementem w „Seven Kingdoms”. Gospodarowanie i dyplomacja, a nie wojenne potyczki. Idealna gra dla tych, którzy lubią czasami pomyśleć, zanim zabiorą się za wyznanie swoich przeciwników. (r)

Wraz z wydawcą gry, firmą CD Projekt, przygotowaliśmy jeden jej egzemplarz jako nagrodę w konkursie. Wystarczy odpowiedzieć na pytanie: Z kim gracz musi się rozprawić, zanim zacznie budować potęgę swojego państwa?

Na odpowiedzi przesyłane na kartkach pocztowych lub dostarczone osobiście do siedziby naszej redakcji czekamy do 1 września 2008 roku.

Jak sama nazwa gry wskazuje, opowiada ona historię siedmiu królestw. Przed wielu laty istniało wielkie Imperium. Jego początki ginęły w pomroce dziejów. Wszędzie panował wielki ład Imperialny. Był to złoty wiek wszystkich nauk: filozofii, literatury i muzyki. Na ulicach wszystkich miast można było spotkać przedstawicieli wszystkich ras. Wszędzie można było dotrzeć bezpiecznie – Imperium rozkwitało ku zadowoleniu wszystkich mieszkańców. Potem przyszedł czas regresu. Na Imperialnym Dworze rozkwitały spiski, pojawiły się wrogie frakcje. Przedmiotem sporów jak zwykle była władza, bogactwo i sława. Pierwsze nasiona buntu wzeszły na Wschodzie. Imperium straciło tam wpływy, a wodzowie wszczęli wojny dzieląc kraj na niewielkie terytoria. Przywódcy zaczęli się zachowywać jak królowie, a czasy Imperium zaczęły odchodzić w zapomnienie. Idealom Imperium wierna pozostała jedynie wasza rasa. Kierujecie się wolą bogów. Wierzycie, że któregoś dnia zrodzi się wśród was

5-7 września 2008
tereny przy Stadionie Ludowym



www.euroszanty.sosnowiec.pl

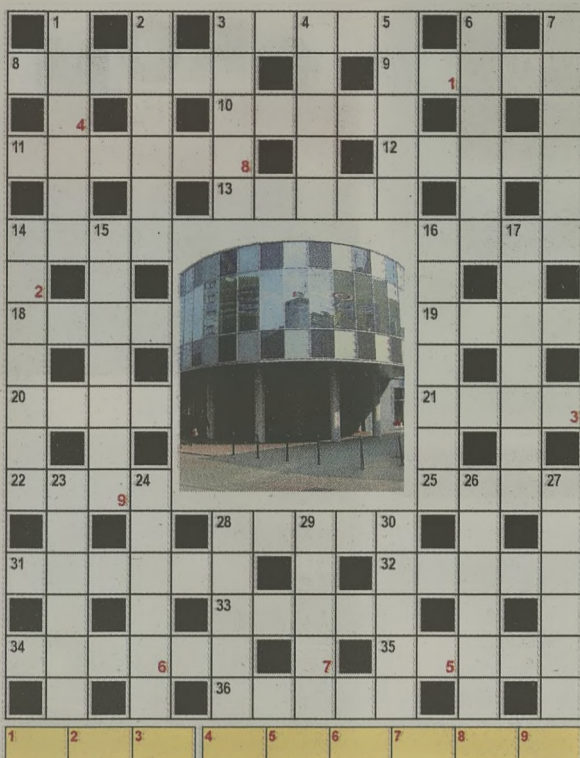
W konkursie „Świat gier komputerowych” ogłoszonym dwa tygodnie temu grę „MASS EFFECT”



wylosowali: **BARBARA KAPICA** z Katowic, **MARCIN PISAREK** z Sosnowca oraz **JERZY KUCIA** z Dąbrowy Górniczej.

Po odbiór nagrody zapraszamy do siedziby redakcji „WZ” od 19.08.2008 r. do 25.08.2008 r. w godz. od 8.00 do 16.00.

KRZYŻÓWKA Z NAGRODAMI (nr 34)



Poziomo: 3. karetka podobna do łodzi. 8. układ rubryk, rejestr danych liczbowych. 9. jaszczurka tropikalna. 10. dzielnica Sosnowca. 11. alkohol z gwiazdkami. 12. mafia, szajka. 13. szeroka ulica wysadzana drzewami. 14. jamnik. 16. duże u byka. 18. wysoka sala konferencyjna. 19. okrąg. 20. stowarzyszenie samodzielnich rzemieślników. 21. duża Ania. 22. Saracen. 25. głony morskie. 28. uczucie pieczenia w przetyku. 31. odpieranie napaści. 32. waga samego towaru bez opakowania. 33. woda o wartkim nurcie. 34. sposobność, możliwość. 35. ciastko z kremem. 36. odłam wyznaniowy w obrębie danej religii.

Pionowo: 1. naktanie, namawianie do czegoś. 2. Centrum Filmowe przy ulicy Modrzejskiej w Sosnowcu. 3. kropla u nosa. 4. strome, zalesione partie Tatr na wysokości 1200-1500 m. 5. mydlana lub z blachy. 6. „pokarm” dla silnika spalinowego. 7. flamastry. 14. napęd pojazdu lub pociągu szynowego. 15. posiłek wieczorny. 16. tania i skuteczna w „Wiadomościach Zagłębia”. 17. jedna z najstarszych miejscowości Zagłębia Dąbrowskiego, obecnie dzielnica Dąbrowy Górniczej. 23. pierwszy amerykański film Hitchcocka. 24. duża, okazała broszka. 26. napisana głoska. 27. wynik dzielenia. 28. rezerwa. 29. przedmiot z Desy. 30. kłamra wzmacniająca ścianę.

Rozwiązania krzyżówki (wystarczy hasło z pół dodatkowo ponumerowanych od 1 do 9 – to powiedzonko polskie) prosimy nadsyłać wraz z kuponem pod adresem redakcji z dopiskiem „Krzyżówka nr 34”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 33 „SAMO ŻYCIE”

Za poprawne rozwiązanie krzyżówki wejściówki do kina „HELIOS” otrzymują:

MARIA ADAMEK z Dąbrowy Górniczej oraz HANNA KUŁACZEWSKA z Dąbrowy Górniczej. Po odbiór nagród zapraszamy do siedziby redakcji „WZ” od 19.08.2008 r. do 25.08.2008 r. w godz. od 8.00 do 16.00.

HELIOS
CENTRUM FILMOWE

REPERTUAR KINA HELIOS SOSNOWIEC
WAŻNY do 21.08.2008 r.



„MRO CZNY RYCERZ” 10.00, 12.45, 15.30, 18.30, 21.15. prod. USA, 152 min., od 12 lat.



„MUMIA: GROBOWIEC CESARZA SMOKA” 11.15, 13.30, 15.45, 18.00, 20.15, prod. USA, 114 min., od 12 lat. 22.30.



„CHŁOPAKI TEŻ PŁACZĄ” 10.45, 13.00, 15.15, 17.30, 19.45, 22.00. prod. USA, 112 min., od 12 lat.



„MÓW MI DAVE” 19.00. prod. USA, 90 min., od 12 lat (dubbing)



„ŁOWCY SMOKÓW” 9.30, 11.30, 13.15, 15.00, 17.00. prod.



„Z ARCHIWUM X: CHCĘ WIERZYĆ” 21.00. prod. KANADA/USA, 104 min., od 12 lat.

FRANCJA/LUKSEMBURG/NIEMCY, 90 min., b/o (dubbing).



„WALL-E” 9.15. prod. USA, 98 min, b/o (dubbing)

Kino „HELIOS”, ul. Modrzejska 32b, 41-200 Sosnowiec, www.heliosnet.pl, tel. 363-14-14.

Smokowisko

Mądra animacja made in France pt. „Łowcy smoków”, choć legendarnie egzotyczna, z bajkami typu „Kung fu Panda” niewiele ma wspólnego. Mamy bowiem do czynienia z fabułą wręcz legendarną, popisem wyobraźni i prawdziwą bestią, której można się naprawdę przestraszyć.

W nienazwanym księstwie, na planecie, która rządzi się innymi od naszych prawami fizyki, stał imponujący, acz niezbyt trwały zamek. Mieszkała w nim mała księżniczka Zoe, zaczytana w opowieściach o mężnym Gotyku. Dziewczynką opiekował się niewidomy, gniewny wuj, lord Arnold. Zoe marzyła, że kiedyś zostanie rycerzem. Tymczasem lord Arnold wypatrzył oczy wy-czekując paladynów, którzy mieli bronić kraju przed niezwykłym smokiem Pożeraczem Świata.

Kiedy Zoe przyprowadziła do zamku poznanego w dramatycznych okolicznościach, sympatycznego łowcę smoków Lian-Chu, wuj

dostrzegł w nim materiał na zbawcę. Rozpoczynają więc niebezpieczną podróż na koniec świata, gdzie mieszka uśpiony smok: potężny i potworny Gobbler! Dla Zoe to sen, który właśnie się spełnia, dla Gwidzo to koszmar, a dla Lian-Chu możliwość wyrównania pewnych porachunków z przeszłości...

Opis nieco zakręcony, ale dzieci podobno nie mają najmniejszych kłopotów ze zrozumieniem fabuły. Obdarzeni wyobraźnią dorosli także powinni sobie poradzić. Zwłaszcza ci, którzy w dzieciństwie z przestachem i fascynacją zaczytywali się w baśniach braci Grimm.

Warto także zwrócić uwagę na samą animację, która jak dotąd zebrała jedynie pochwalne recenzje, a także na obsadę wersji polskiej, w której prym wiodą Krzysztof Globisz i Krzysztof Tyniec – sprawdzone i niezawodne (choćby w „Królu Lwie” czy „Gdzie jest Nemo”) dubbingowe talenty, tak przecież uwielbiane przez dzieci. (IP)



e SOSNOWIEC.PL
WIRTUALNE MIASTO

najlepszy portal w mieście!

www.e-sosnowiec.pl

jest eśmy także w **onet.pl**

KONCERT
BEHAVIOR
twórcy muzyki do serialu „Włatec móch”

Left
neo rage

Dziedziniec Ośrodka Kultury w Bedzinie
godz. 19:00
22 sierpnia
wstęp 10 zł

ul. Małachowskiego 43
www.okultura.bedzin.pl
nr.tel.032-3636163; 032-2674738.